

# Borkowski, Jan

---

## Problemy społeczno-polityczne na łamach "Społem" (listopad 1930-czerwiec 1939)

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 5/2, 138-167

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN BORKOWSKI

PROBLEMY SPOŁECZNO-POLITYCZNE NA ŁAMACH „SPOŁEM”  
(LISTOPAD 1930—CZERWIEC 1939)

Winieta „Społem” informowała, że pismo jest miesięcznikiem oświatowym, społecznym i rolniczym, organem Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej (WZMW). Od kwietnia 1938 r. powyższe trzy przymiotniki zostały z winiety usunięte. Redakcja pisma znajdowała się stale w Poznaniu, gdzie też do lutego 1932 r. pismo było drukowane, zaś do kwietnia 1938 r. druk powierzono Zakładom Graficznym i Wydawniczym Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu. Później czynność tę wykonywała Drukarnia „Znicz” w Poznaniu. Jedyнным i stałym wydawcą „Społem” był WZMW, z którego ramienia redaktorami odpowiedzialnymi byli kolejno: Władysław Banaczyk, od grudnia 1936 r. Jan Wojkiewicz, a od września 1938 r. Michał Jagła.

Ogółem ukazało się 87 numerów<sup>1</sup>. Wychodziły one nieregularnie, szczególnie w miesiącach letnich. Najmniej w ciągu pełnego roku wyszło 9 numerów<sup>2</sup>. Objętość pisma wahała się od 8 do 16 stron, najczęstsze jednak były numery 12-stronicowe<sup>3</sup>, formatu 21,5 × 28 cm. Kolumna pisma składała się z trzech łamów i bywała ilustrowana. Przeciętnie w numerze zamieszczano od 2 do 4 zdjęć. Winieta przedstawiała dwoje młodych ludzi z gazetą w ręku. W środku winiety umieszczono pochodnie, sierp oraz wiązkę zboża.

Zawartość poszczególnych numerów była schematyczna. Kilka pierwszych stron (5—6) poświęcano problematyce ideologicznej, społecznej, programowej i wychowaniu. Często artykuły przeplatano wierszami, niekiedy kolumnę urozmaicano zdjęciem. Dalej następowały artykuły dotyczące oświaty, kultury ludowej. Około dwóch stron wypełniał dział

---

<sup>1</sup> Autor miał do dyspozycji komplet 86 numerów, który z wyjątkiem ostatniego numeru z czerwca 1939 r. znajduje się w Bibliotece Narodowej pod sygnaturą P 20704.

<sup>2</sup> Kolejno od 1930 do 1939 r. wyszło numerów: 2, 12, 9, 12, 9, 10, 9, 9, 10, 5.

<sup>3</sup> Na 86 numerów 1 składał się z 8 stron, 2 zawierały po 10, 69 po 12 stron, 1 miał 14, a 13 numerów posiadało 16 stron.

rolniczy (porady, oświata rolnicza). Relacje z życia organizacyjnego oraz sprawozdania i komunikaty WZMW zamieszczano na stronach od 8 do 11; ostatnia, dwunasta strona zawierała porady, drobne rozmaitości, humor, niekiedy „złote myśli” oraz odpowiedzi redakcji i nekrologi. Redakcja formułowała odpowiedzi lakoniczne, przeciętnie 4—5 wierszowe. Wiadomości z Polski i ze świata podawano rzadko, przy wyjątkowych wydarzeniach, np. uchwalenie konstytucji kwietniowej w 1935 r. lub, prawdopodobnie, z braku innych materiałów. Zdjęcia przedstawiały przeważnie krajobrazy lub momenty z uroczystości wiejskich (dożynki, święto ludowe), niekiedy podobizny działaczy lub grup (zarządy koła). Korespondencji do redakcji, z wyjątkiem sprawozdań organizacyjnych, z zasady nie publikowano. Tytuły z reguły były spokojne w tonie i rzeczowe w treści. Jeden, dwa, a niekiedy trzy artykuły czołowe nierzadko zapełniały po dwie strony druku, a nawet przekraczały ten rozmiar, najczęściej jednak ich objętość wynosiła około 1,5 strony. Sprawozdania zjazdowe WZMW dochodziły do czterech stron druku, terenowe zaś od  $\frac{1}{3}$  do  $\frac{2}{3}$  strony.

Zespół autorski rekrutował się przede wszystkim z członków Zarządu Głównego WZMW. Najczęściej pisali jego prezesi oraz czołowi aktywiści: S. Mikołajczyk, W. Banaczyk, J. Wojkiewicz, M. Jagła, S. Zbierski, T. Nowak, E. Fietz, J. Szczepański, K. Gesselówna, F. Sworowski, S. Siejak, Cz. Poniecki, J. Nowak. Artykuły często podpisywano inicjałami W. B., Ba-w itp. Do współpracy redakcja przyciągała ludzi bliskich jej ideowo. Zamieszczano wiersze klasyków literatury polskiej (Jan Kasprówic), utwory znanych pisarzy (Kornel Makuszyński), ale przeważały wiersze współczesnych znanych pisarzy chłopskich, takich jak Jantek z Bugaja, Stanisław Nęcza, Stanisław Buczyński oraz mniej znanych, młodych ludzi związanych organizacyjnie z WZMW: M. Jagły, F. Sworowskiego, L. Szczepaniaką. Często wiersze podpisywano inicjałami, np.: WW, NN. Wierszy pisarzy obcych nie drukowano.

Nakład pisma — według relacji jednego z jego redaktorów, M. Jagły<sup>4</sup> — wynosił od 1200 egz. w okresie kryzysu organizacyjnego w 1935 r. do 2000 egz. w latach późniejszych. Podobno w okresie wcześniejszym, kiedy posłowie Stronnictwa Ludowego wspomagali wydawnictwo, nakład przekraczał 2 tys. egz. Koszt druku sięgał — według M. Jagły — 40 zł, ale całoroczne wydatki związane z pismem 1200 zł<sup>5</sup>, czyli przeciętnie numer kosztował około 120 zł (10 numerów w roku). Wynikałoby z powyższego, że około 80 zł wydatkowano na cele redakcyjne (honoraria, wydatki

<sup>4</sup> Relacja złożona autorowi 10 kwietnia 1964 r.

<sup>5</sup> T. Nowak, O samowystarczalność, „Społem” [dalej skrót — S], 1936, nr 3 (marzec).

kancelaryjne, podatek itp.). Cena pojedynczego egzemplarza wynosiła początkowo 50, później 30, w końcu 20 gr, a prenumeraty kwartalnej kolejno 1,50, 0,90 i 0,60 zł. Ale ze sprzedaży pismo było „zaledwie w 20% opłacane”<sup>6</sup>.

Na podstawie przytoczonego źródła informacji nie sposób dać dokładnej odpowiedzi na pytanie, jak prowadzona była gospodarka finansowa pisma i kto pokrywał deficyt sięgający 50 lub 100 zł miesięcznie. „Społem” był organem WZMW, który odpowiadał za długi. Ale sam Związek nie miał własnych źródeł dochodu. Składki członkowskie bowiem w wysokości 5 gr miesięcznie opłacało zaledwie 8% członków<sup>7</sup>. Dawało to około 160—240 składek (Związek liczył 2 do 3 tys. członków) à 5 gr = 8 do 12 zł.

„Społem” docierał w co najmniej 88% do kół WZMW<sup>8</sup>. Nie dysponujemy materiałem, który odpowiedziałby nam dokładnie na pytanie, jaki był skład społeczny Związku. Ogólna orientacja w zakresie problematyki ruchu ludowego w Wielkopolsce pozwala sądzić, że w WZMW skupiała się młodzież, której rodzice posiadali średnie i wielkie gospodarstwa wiejskie. Do robotników rolnych ludowcy tej dzielnicy nie docierali niemal zupełnie. Wniosek powyższy w zasadzie zgodny jest z poglądem samego prezesa Związku, który pisał, że w Wielkopolsce ruch chłopski „obejmuje wyłącznie posiadaczy ziemi, i to w przeważającej większości o samowystarczalnych warsztatach pracy”<sup>9</sup>. W przybliżeniu otrzymaliśmy więc odpowiedź na pytanie, kto był czytelnikiem pisma.

Fakt, że „Społem” było organem WZMW i że obsługiwało niemal wyłącznie jego członków wyznaczał charakter pisma i jego zawartość. Przeważająca część materiału publikowanego dotyczyła życia ideowego i organizacyjnego Związku i jego członków. Toteż analiza jego treści pokrywa się niemal z badaniem historii Związku, przede wszystkim wyznawanego przezeń światopoglądu, jego koncepcji gospodarczo-społecznych oraz postawy politycznej. W piśmie zamieszczano sporo dokumentacji związkowej oraz informacji organizacyjnych.

„Społem” nie było jedynym pismem młodzieżowego ruchu związanego ze stronnictwami chłopskimi. Równoległe z nim wychodził w Warszawie tygodnik Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej RP p. n. „Wici”. Ukazywał się stosunkowo regularnie, niemniej zdarzały się nie-

<sup>6</sup> Op. cit.

<sup>7</sup> Op. cit.

<sup>8</sup> W cytowanym wyżej artykule T. Nowak pisał: „»Społem« w 88% jest prenumerowane przez koła”. Zapewne niektórzy członkowie Związku abonowali pismo na własny rachunek, co wskazywałoby, że niemal cały nakład rozprowadzony był w środowisku WZMW.

<sup>9</sup> W. B. [W. Banaczyk], *Zjednoczenie ruchu młodowiejskiego*, S, 1936, nr 5 (maj).

jednokrotnie podwójne, a więc dwutygodniowe numery. „Wici” docierały do wszystkich dzielnic kraju, z wyjątkiem b. zaboru pruskiego, który do 1936 r. był wyłączną domeną „Społem”.

W Krakowie redagowany był miesięcznik oświatowy, społeczny i rolniczy tamtejszego zarządu Związku Młodzieży Wiejskiej. Podobnie jak „Społem”, „Znicz” ukazywał się w latach 1930—1939, ale dopiero od listopada 1933 r. zaczął wychodzić systematycznie.

Zorganizowani w Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej studenci mieli własny „miesięcznik poświęcony sprawom ruchu ludowego” pt. „Młoda Myśl Ludowa”. Pismo to wychodziło od 1924 r., ale przeżywało okres dłuższego kryzysu, np. w 1929 i 1930 r. wydano tylko 2 numery. Systematycznie ukazywało się od 1932 r. do 1939 r. Na jego łamach publikowane były poważniejsze artykuły poświęcone zagadnieniom teoretycznym, dzięki czemu odgrywało ono rolę pisma ogólnoludowego. Wywierało jednak nader słaby wpływ na ludowców wielkopolskich.

Wreszcie osobliwą pozycję zajmowało „Chłopskie Życie Gospodarcze” — dwutygodnik zawodowy i społeczny, wydawany przez lewicową grupę wiciarzy, która przez pewien czas stanowiła wojewódzki Zarząd Łódzkiego ZMW. Pismo to, wydawane początkowo w Poznaniu, później w Łodzi, ukazywało się od marca 1935 r. do marca 1937 r. Wtedy z nakazu władz państwowych zostało zamknięte. Odrębność jego polegała na tym, że od maja 1936 r. nie było uznawane przez Zarząd Główny ZMW RP za organ związkowy.

Z powyższego szkicowego przeglądu sytuacji w dziedzinie wydawniczej wynika, że „Społem” posiadał w ramach ruchu ludowego monopoliistyczną niemal pozycję w kształtowaniu poglądów młodzieży w Wielkopolsce.

\*

Niniejsze opracowanie oparto na analizie materiałów prasowych, przede wszystkim publikowanych w „Społem”, prócz tego w „Wiciach”, „Chłopskim Życiu Gospodarczym”, „Zniczu”, „Zielonym Sztandarze” i „Gazecie Grudziądzkiej”. Obok tego pomocne były informacje zawarte w materiałach policyjnych (sprawozdania miesięczne i komunikaty Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu dla m. st. Warszawy, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sprawozdania kwartalne, później półroczne, z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków). Szereg wiadomości uzyskałem z różnorodnej dokumentacji, np. ze wspomnień W. Witosa, ówczesnych publikacji książkowych i wreszcie z niestety nielicznych odpisów dokumentów ZG ZMW RP „Wici” zachowanych w zespołach władz państwowych. Brakujące,

niezbędne informacje próbowałem ze zmiennym szczęściem uzyskać drogą wywiadu z ówczesnymi działaczami: M. Jagłą, B. Drzewieckim, J. Kowalem.

\*

W pierwszym numerze pisma artykuł programowy redakcji pt. *Spółem! Młodzi!* opublikował Stanisław Mikołajczyk, ówczesny prezes Wielkopolskiego ZMW. Scharakteryzował w nim, w sposób bardzo ogólnikowy, warunki, w jakich działał Związek, oraz jego cele. Użał się z powodu prześladowań i „macoszego traktowania, mimo dowodów realnej pracy”. Pisał, że „współpraca duchowieństwa i nauczycielstwa ludowego oraz starszego społeczeństwa jest [...] potrzebna i wskazana”, ale ocenił: „poza wyjątkami z tej strony spotykamy się raczej z przeszkodami aniżeli współpracą”. W tej sytuacji uznał, że związkowcy skazani są na własne siły, co daje im jednak poczucie samodzielności. Zadaniem Związku winna być „praca na polu wychowania i przysposobienia rolniczego”<sup>10</sup>, wojskowego oraz wychowania fizycznego, celem zaś obrona granic i niepodległości państwa, a ideałem potężna Polska. Stosunek do rządu i sanacji nie został bliżej określony, jedynie zapewnienie, że „samodzielności organizacyjnej strzec będziemy” wskazywało, iż kierownictwo Związku sprzeciwiało się próbom opanowania organizacji przez zwolenników reżimu. Deklarację redakcji cechowała zatem niemal zupełna neutralność polityczna i społeczna, podczas gdy ruch ludowy — w tym również PSL „Piaś”, którego członkiem i posłem był autor artykułu — zajmował stanowisko opozycyjne wobec rządu i głosił program reform zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa. Treść artykułu świadczy, że kierownictwo Związku, ze względów taktycznych, pragnęło nie wciągać ani organizacji swej, ani jej pisma do rozgrywek politycznych. Okazało się rychło, że pozycji neutralnej nie udało się im zachować. Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej i jego pismo zajęły — mimo niejednokrotnego odżegnywania się od polityki<sup>11</sup> — wyraźnie określone stanowisko klasowe i partyjne, o czym świadczą artykuły i oficjalne enuncjacje programowe publikowane w „Spółem”.

Poglądy społeczno-gospodarcze wyrażane na łamach pisma ulegały ewolucji, w ogólnym swym kierunku zgodnej z ewolucją całego ruchu ludowego, ale dokonywającej się wolniej i nie tak gruntownie. Pierwsze artykuły na ten temat opublikowane zostały w czterech kolejnych numerach<sup>12</sup> po roku od ukazania się pisma. Nieznany autor, podpisany A. W.,

<sup>10</sup> W. artykule noworocznym nowo wybrany prezes ZMW W. Banaczyk jako jedyne zadanie Związku wymienił: „nowy etap pracy konkursów rolniczych” (Z nowym rokiem, S, 1931, nr 1 — styczeń).

<sup>11</sup> „Polityką się nie zajmowaliśmy, ani się nie zajmujemy” — pisał sekretarz generalny Związku J. Szczepański (Zjednoczenie, S, 1931, nr 5).

<sup>12</sup> *Wieś a miasto*, S, 1931, nr 9, 10, 11, 12 (wrzesień—grudzień).

stał niedwuznacznie na gruncie ustroju kapitalistycznego<sup>13</sup>. Dostrzegał niektóre jego niedomagania, a przede wszystkim niesprawiedliwość społeczną<sup>14</sup>, przeciwstawiał się jednak postulatowi gruntownej przebudowy gospodarczej<sup>15</sup> oraz radził wprowadzić, za ledwie ulepszenia, o charakterze wszakże utopijnym i dotyczące tylko rolników produkujących na rynek<sup>16</sup>. Wyzysku najemników nie dostrzegał w ogóle. Poglądy A. W. nie mieściły się nawet w ramach chłopskiego, prawicowego agraryzmu. Ich autor głosił hasło nie jedności chłopskiej, lecz jedności rolników wszelkich, którzy powinni przeciwstawić się całemu światu miejskiemu.

Redakcja „Społem” raczej unikała poruszania problemów społeczno-gospodarczych, przynajmniej w pierwszych latach swego istnienia. Ale w ruchu ludowym rozgorzały namiętne spory ideologiczne<sup>17</sup>. W grudniu 1932 r. Witos wysunął postulat wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania, wyraził pogląd, że „kapitalizm przeżył się i skończył”, a on sam „chciałby działać w ścisłej łączności całej lewicy demokratycznej”<sup>18</sup>. Pół roku później kongres Stronnictwa Ludowego uchwalił poprawkę do programu i odtąd SL oficjalnie uznawało zasadę wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania<sup>19</sup>. Agraryzm wchodził w szeroki obieg dyskusji, do której powoli, prawdopodobnie z niechęcią i oporami, wciągało się „Społem”. W numerze 5 z maja 1933 r. ukazał się na jego łamach artykuł sygnowany J. W. pt. *Światopoglądy*, w którym autor stanął formalnie na pozycjach agrarystycznych. Zgodnie z tym założeniem przeciwstawił się kapitalizmowi i socjalizmowi i uznał, że „tylko ten trzeci światopogląd — światopogląd ludowy — daje zdrowe zasady wychowawcze”. Ale prócz szeregu określeń w rodzaju: „sprawiedliwy podział dóbr”, „poszanowanie pracy — miast wyzysku”, „współpraca — miast walka”, autor nie próbował nawet zająć stanowiska w najbardziej palących i nabrzmiałych problemach społecznych, takich jak bezrobocie czy ziemia dla chłopów.

<sup>13</sup> *Op. cit.*, S, nr 11.

<sup>14</sup> Autor stwierdzał: „nadprodukcja istnieje [...] dlatego że bardzo dużo ludzi ma pieniędzy za mało [...] Wieś, mimo że chleb daje, ma go ciągle za mało, bo nadużywa kapitału za darmo go wyjadają” (*op. cit.*).

<sup>15</sup> *Op. cit.*

<sup>16</sup> Autor radził rolnictwu, a nie chłopom, „stworzyć jeden wielki kartel (zrzeczenie), mogący się przeciwstawić kartelom przemysłowym” (*op. cit.*, S, nr 12).

<sup>17</sup> W styczniu 1932 r. Stanisław Miłkowski opublikował w „Młodej Myśli Ludowej” artykuł *Najbliższe zadanie*, w którym postulował wypracowanie ideologii chłopskiej: „Agraryzm czeka na swego Marksa” — pisał. Po szeregu publikacji prasowych wyszła w 1934 r. w Krakowie jego broszura: *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego*. Przed nim Aleksander Zaleski (Orkacz) opublikował: *Agraryzm — próba izolacji i syntezy ludowej myśli politycznej*, Warszawa 1933.

<sup>18</sup> *Sensacyjna rozmowa z pos. Witosem*, „Naprzód”, 1932, nr 275 (1 grudnia).

<sup>19</sup> CAMSW, *Komunikat informacyjny Komisariatu Rządu dla m. st. Warszawy*, nr 74, 29 maj 1933, t. 10, k. 468.

Jedynym elementem przebudowy gospodarczej, zaproponowanym w artykule w sposób niezwykle ogólnikowy, była spółdzielczość, którą autor przeciwstawił prywatno-kapitalistycznym i państwowo-socjalistycznym przedsiębiorstwom. Prócz formalnej deklaracji agraryzm „społemowski” z tego okresu niewiele miał wspólnego z hasłami i postulatami głoszonymi przez agrarystów typu Miłkowskiego, a w 1935 r. ujętymi w programach ZMW RP „Wici” i SL. Autor *Światopoglądów* powoływał się zresztą nie na Miłkowskiego, lecz na Jerzego Kuncewicza, którego jedynie z poważnymi zastrzeżeniami uznać by można za agrarystę<sup>20</sup>.

Ludowcy wielkopolscy krytycznie ustosunkowali się do poglądów Witosa wyrażonych w głośnym wywiadzie dla „Naprzodu”. Według nich chłopci b. zaboru pruskiego nie byli przygotowani do takich haseł i endecja umiejętnie wykorzystwała rozdzźwięk między nastrojami chłopskimi a stanowiskiem SL, by odciągnąć od niego jego dotychczasowych zwolenników<sup>21</sup>. Na kongresie SL w maju 1933 r. nie przeciwstawili się projektowi poprawki programu, głosowali jednomyślnie za jego przyjęciem, ale u siebie, w Poznańskim, propagowali dawne postulaty nienaruszalności prawa własności. Czynieili to m. in. na łamach „Społem”, redagowanym przez członka Rady Naczelnej SL — W. Banaczyka. Wiosną 1934 r. redakcja wszczęła dyskusję na temat własności prywatnej, która wszakże nie rozwinęła się. Prócz inicjującego wymianę myśli ukazał się tylko jeden artykuł napisany prawdopodobnie przez samego prezesa Związku. Autor pierwszej enuncjacji<sup>22</sup> wypowiedział się otwarcie za nienaruszalnością prawa własności w odniesieniu do wszelkich posiadaczy<sup>23</sup>, z wyjątkiem właścicieli „większych majątków”, którzy powinni zostać wywłaszczeni, ale „za umiarkowanym odszkodowaniem”<sup>24</sup>. Pozwoliłoby to obniżyć cenę ziemi, która dotąd była „aż nadto wygórowana”<sup>25</sup>. Autor rzucał projekt parcelacji domen w pierwszym rządzie państwowych i tworzenia osad, które „powinny być zdrowe i silne, wielkości od 50 do 80 morgów” (magdeburskich). Pierwszeństwo w nabywaniu ziemi mieliby synowie chłop-

<sup>20</sup> Zob. J. Kuncewicz, *Przebudowa*, Warszawa—Kraków 1930, oraz tegoż, *Republika globu*, Warszawa 1938.

<sup>21</sup> W grudniu 1932 r. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej SL. Uczestniczyli w nim prezesi WZMW — W. Banaczyk oraz S. Mikołajczyk (prezes honorowy). W sprawozdaniu władz bezpieczeństwa z obrad Rady czytamy, iż obaj działacze „dowodzili, że wpływy Stronnictwa zaczęły się załamywać po wywiadzie Witosa umieszczonym w »Naprzodzie«, co korzystnie zdyskontowało Stronnictwo Narodowe” (CAMSW, *Komunikat informacyjny...* nr 181, 13 grudnia 1932, t. 9, k. 1066).

<sup>22</sup> A. Dziennik, *Zagadnienie prywatnej własności*, S, 1934 nr 3 (marzec).

<sup>23</sup> „Nienaruszalność własności prywatnej — twierdził autor — tak potrzebna jest kapitaliście, obszarownikowi, jak i chłopu”.

<sup>24</sup> *Op. cit.*

<sup>25</sup> Chłopi, według autora, płacili od 200 do 400 zł za morgę magdeburską, bez obsiewu, powinni zaś płacić od 10 do 20 cetnarów żyta za ziemię obsianą w 60%.



scy. Państwo dopłacałoby do parcelacji około 35% ceny wykupu ziemi obszarniczej i udzielałoby kredytu budowlanego, oprocentowanego od 1 do 3%.

W następnych dwóch numerach opublikowano artykuł, którego tytuł, forma i podpis wskazują, że był pióra W. Banaczyka<sup>26</sup>. Na wstępie autor pisał: „jesteśmy częścią ideową ruchu starszych [...] złączonych razem myślą przewodnią idei agrarnej”. Dalej następowała krytyka „zwyrodniałego kapitalizmu” i „utopijnego socjalizmu”<sup>27</sup>. Socjalizm autor odrzucał bez reszty, ale nie postulował też likwidacji kapitalizmu, lecz jego naprawę. Stanowisko jego pokrywał się z poglądem wyrażonym w pierwszym artykule dyskusyjnym.

Odtąd na łamach pisma pojawiać się będą coraz częściej zdania o tym, że „system kapitalistyczny przeżył się” i musi ustąpić<sup>28</sup>, ale z tego twierdzenia ani Związek, ani redakcja pisma nie wyciągną wniosku i nie wskażą sposobu przebudowy ustrojowej. Pod wpływem jednak ogólnych przemian, kryzysu, bezrobocia i trudnej sytuacji młodzieży chłopskiej pismo radykalizowało swoje hasła, w szczególności w odniesieniu do problemu ziemi. W tej dziedzinie cały ruch ludowy przyjął zasadę parcelacji bez odszkodowania i tylko Wielkopolski ZMW wyznawał stare poglądy. Ponieważ kierownicy jego zamierzali połączyć się z ZMW RP „Wici”, musieli zbliżyć się do niemal powszechnie uznawanego przez ludowców programu. W tym prawdopodobnie celu ukazał się w lutym 1935 r. artykuł zatytułowany *Nasza podstawa ideowa* podpisany inicjałami W. Banaczyka. Autor nie uznawał zasady parcelacji bez odszkodowania, ale próbował zająć stanowisko pośrednie, stanąć na platformie ogólnoludowej. Stwierdzając, że nawet w Wielkopolsce „wieś dziś dusi się z biedy i przeludnienia”, wnioskował: „Pierwszym sposobem zaradczym niewątpliwie winien być podział wielkich latyfundiów i majątków na samowystarczalne gospodarstwa wiejskie i osadzenie na nich tych przede wszystkim, którzy bezpośrednio z gospodarstwa się wywodzą. Kwestia powszechnej reformy rolnej, która objąć winna wszelkie większe obszary ziemi, na których właściciel sam nie pracuje, jest już dzisiaj przesądzona, jak też kwestia, czy ziemię należy przejąć za, czy też bez odszkodowania. Albowiem w związku z zadłużeniem hipotecznym, i to ponad rzeczywistą nawet wartość obiektów, kwestia ta upada. Raczej należy myśleć, które z powyższych obciążeń można uznać jako odszkodowanie, a które odrzu-

<sup>26</sup> Ba-w, *Nasza postawa ideowa*, S, 1934, nr 4 i 5/6 (kwiecień, maj).

<sup>27</sup> W socjalizmie — twierdził autor — „wyzysk człowieka nie tylko że nie był mniejszy, ale gospodarczo zwiększyłby się oraz pozbawiono by jednostkę własności osobistej”.

<sup>28</sup> *Sprawozdanie z XI walnego zjazdu delegatów kół WZMW z referatu S. Miłkołajczyka*, S, 1934, nr 11/12 (listopad—grudzień). Zob. także S. Z b i e r s k i, *Przemiany*, S, 1935, nr 1 (styczeń).

cić jako fikcję, a przede wszystkim należałoby pomyśleć o formie i sposobie umarzania odpłatności za rozparcelowany grunt, jak też o środkach zapomogowych dla tychże osadników". Drugim i trzecim sposobem zaradczym miała być melioracja, odwadnianie i podniesienie poziomu gospodarowania.

Jak z powyższego wynika, myśl społeczno-gospodarcza WZMW oraz redakcji „Społem” nie uległa poważniejszej, istotnej ewolucji. Tymczasem w ruchu ludowym toczyła się coraz szersza dyskusja. SL oraz ZMW RP „Wici” przygotowywały swój kolejny kongres i zjazd, które uchwały programy, zawierające postulaty nie tylko likwidacji obszarnictwa, ale i przemian antykapitalistycznych. Do dyskusji włączyła się wreszcie redakcja „Społem”, publikując w okresie od maja do października 1935 r. serię artykułów jednego autora podpisanego Smaga. Miał nim być Stefan Turnau, według informacji „Chłopskiego Życia Gospodarczego”, b. pracownik Katolickiego Stowarzyszenia w Małopolsce, współzałożyciel „Katolickiego Uniwersytetu w Ujeździe”, usunięty ze Stronnictwa Ludowego, właściciel kilkusetmorgowego majątku Mikulice pod Przeworskiem<sup>29</sup>. W pierwszym artykule przeciwstawił się idei spółdzielczości produkcyjnej, jako nieziszczalnej<sup>30</sup>. Ogłaszał się natomiast zwolennikiem spółdzielczości handlowej i usługowej. Postulował wprowadzenie państwowej opieki i ochrony robotnika „przed wyzyskiem możnych”<sup>31</sup>. Na tym kończył się jego program w kwestii robotniczej i stosunków własnościowych w mieście. W odniesieniu do wsi autor wysunął nową w „Społem” myśl, by ziemią obdzielić również robotników folwarcznych<sup>32</sup>. Przeciętna wielkość nowo powstałego gospodarstwa wynosić miała 5 ha, co w porównaniu z wywodami wyżej cytowanymi też wyrażało zmianę. Przejęcie ziemi od obszarników powinno dokonać się z tytułu długów i zaległości podatkowych oraz „jako danina majątkowa w formie ziemi, nałożona na obszarników”<sup>33</sup>. Tym sposobem autor ominął formułę wywłaszczenia bez odszkodowania, ale merytorycznie przyjął tę zasadę. Nie podał jednak, jakie folwarki podlegać winny parcelacji. Obliczał, że cały obszar użytków rolnych do podziału, a więc bez lasów, wód i nieużytków, wyniesie 5 milionów hektarów, co świadczy, że postulował reformę szeroko zakrojoną.

Cykl artykułów Smagi był przygotowaniem do zjazdu WZMW, który odbył się 24 listopada 1935 r. Uchwalono wtedy rezolucję o charakterze programowym. Głosiła ona, że „pracę swą Związek opiera o ideowy światopogląd ludowo-agrarny”. W dziedzinie ustrojowo-gospodarczej WZMW

<sup>29</sup> *Niezależność wiciowa*, „Chłopskie Życie Gospodarcze”, 1935, nr 19, z 1 XII.

<sup>30</sup> *Nie kręćmy bata sami na siebie*, S, 1935, nr 5 (maj).

<sup>31</sup> *Op. cit.*

<sup>32</sup> *Smaga*, *Jak ruszyć z martwego punktu*, S, 1935, nr 6 (czerwiec).

<sup>33</sup> *Op. cit.*

uznał, że „wobec niesprawiedliwego podziału dochodu społecznego, wobec masowego bezrobocia, ogólnej nędzy i wyzysku ze strony zwyrodniałego kapitalizmu, jedynie ustrój oparty na światopoglądzie agrarnym zdolny będzie wyprowadzić z chaosu dzisiejszy stan i stworzyć podstawy ustrojowi, opartemu o sprawiedliwość i równość społeczną”<sup>34</sup>. Po tym antykapitalistycznym wywodzie następował dla równowagi ustęp antysocjalistyczny, znacznie neutralizujący radykalizm cytowanego wyżej sformułowania<sup>35</sup>. Własności kapitalistycznej autorzy nie zamierzali naruszać. Jedynym postulatem był udział robotników w zyskach. W kwestii rolnej ogólnikowo stwierdzono, że „ziemia winna być podzielona i na własność oddana pomiędzy tych, którzy na niej pracują” oraz, że należy tworzyć „typ średnich, samowystarczalnych jednostek rolnych, gwarantujących najwyższą wydajność”. Podobnie jak robotnicy, także rolnicy uczestniczyć mieli w zyskach powstałych w spółdzielczym przemyśle rolnym i w spółdzielczości zbytu produktów rolnych. Rezolucja odrzucała „różnego rodzaju spółnoty”.

Następnym dokumentem programowym WZMW, opublikowanym w „Społem”, był przyjęty na XIV zjeździe, 14 listopada 1937 r., projekt deklaracji ideowej<sup>36</sup>. Nie wniósł on żadnych istotnych zmian do zreferowanych wyżej ujęć. Mocno podkreślone zostało „nienaruszalne prawo prywatnej własności podporządkowanej interesowi społecznemu”. Inicjatywę prywatną i wolność działania twórcy deklaracji zaliczyli do podstawowych czynników idei demokratycznej, a przed spółdzielczością postawili zadanie niwelowania przerostów kapitalizmu i chronienia obywatela przed wyzyskiem pośrednika. W dziedzinie rolnictwa żądano „natychmiastowej parcelacji, przede wszystkim obszarów ziemskich, znajdujących się w tak ogromnym procencie w rękach obszarników niemieckich”. Było to nawet pewne cofnięcie w porównaniu z wywodami Smagi. W każdym bądź razie ani w rezolucji XII zjazdu, ani w deklaracji ideowej nie przyjęto zasady wywłaszczenia bez odszkodowania. W następnym, ostatnim okresie istnienia „Społem” nie nastąpiły już żadne zmiany w tym przedmiocie. Opublikowane w nrze 11 z kwietnia 1938 r. materiały XV zjazdu WZMW nie wniosły żadnej nowej myśli<sup>37</sup>. Tak więc koncepcje społeczno-gospodarcze zaprezentowane w „Społem” nigdy nie wyszły poza ramy ustroju kapitalistycznego, który, według zamierzeń redakcji pisma, miał być jedynie zreformowany w duchu interwencjonizmu państwo-

<sup>34</sup> XII walny zjazd delegatów. Rezolucja, S, 1935, nr 12 (grudzień).

<sup>35</sup> Op. cit.

<sup>36</sup> S, 1937, nr 11a (listopad).

<sup>37</sup> Najistotniejsze zdanie z wygłoszonego na zjeździe referatu S. Mikołajczyka brzmiało: „Na pierwsze miejsce postawimy prawo do życia wszystkich ludzi pracy — jako podstawę życia gospodarczego, prywatną własność i inicjatywę prywatną”.

wego<sup>38</sup>, teoretycznie opracowanego przez J. Keynesa, a praktycznie stosowanego od 1933 r. przez R. Roosevelta.

Stanowisko „Społem” w sprawach ustrojowo-gospodarczych determinowało poglądy jego redakcji w kwestiach społeczno-politycznych. Dążąc do zachowania ustroju opartego na własności prywatnej, a więc do utrzymania różnic majątkowych, „Społem” głosiło hasła pokoju klasowego i dążyło do złagodzenia konfliktów społecznych, wywoływanych sprzecznościami kapitalistycznymi. Najpełniej w tej sprawie wypowiedział się cytowany już Smaga w artykule *Klasowość czy stanowość*. Ponieważ w ruchu ludowym przyjmowało się coraz bardziej pojęcie klasy chłopskiej walczącej o swe klasowe interesy, taktycznie niezręczne i niekorzystne byłoby odrzucenie tego określenia. Toteż autor nadał mu bardzo swoistą treść, zupełnie sprzeczną z teorią klas. Pisał: „Można ująć »klasowość« jako pewne silniejsze zwarcie, zorganizowanie się chłopów dla obrony swoich interesów, połączenie się bogatszego z biedniejszym, gospodarza z parobkiem, z chałupnikiem i wyrobnikiem, i solidarne działanie w celu zdobycia dla całej zbiedzonej wsi polskiej prawa do życia, do podnoszenia się, do oświaty. To byłoby w porządku”. Nie w porządku natomiast byłoby przeciwstawianie robotnika kapitaliście. Autor stanowczo oponował przeciw takiemu pojmowaniu klasowości<sup>39</sup>.

Nie sposób było zupełnie negować rozbieżne interesy grup społecznych. Ale autor utożsamiał klasy i zawody<sup>40</sup> i wnioskował: „istnieje [...] podział pracy [...] Wynika stąd konieczność współdziałania w społeczeństwie”. Zamiast walki klas „wysuwamy — pisał on — program stanowej budowy społeczeństwa [...] A więc będziemy mieli stany, jak: rolniczy, przemysłowy, kupiecki, rzemieślniczy, urzędniczy itd. Do każdego z tych stanów będą należeli zarówno ludzie posiadający i dający innym pracę, jak i ludzie na razie biedni, pracownicy, a więc zarówno fabrykanci, jak i robotnicy, majstrzy i czeladnicy, kupcy i subiekci, gospodarze i parobcy. W obrębie zaś każdego stanu te grupy »przedsiębiorstw« (jak fabrykanci, jak gospodarze) i »pracowników« (jak robotnicy, jak parobcy) będą mieli prócz tego swoje osobne związki, dla ochrony swoich szczególnych interesów”. Był to zatem program korporacyjny, realizowany w faszystowskiej Italii Mussoliniego. Jednak odrzucał wzór włoski jako dyktatorski i mówił „o prawdziwym korporacjonizmie” demokratycznym, bez ucisku politycznego, w którym trzeba stworzyć warunki umożliwiające współdziałanie „klas”. Autor opowiadał się za umiarkowanym bogaceniem się i roztaczał przed czytelnikiem taką oto wizję Polski Ludowej: „Polskę

<sup>38</sup> Smaga, *Przeciwko leseferyzmowi, a za interwencjonizmem*, S, 1935, nr 5 (maj).

<sup>39</sup> Smaga, *Klasowość czy stanowość*, S, 1935, nr 9/10 (wrzesień—październik).

<sup>40</sup> *Op. cit.*

Ludową budować będziemy przede wszystkim na fundamencie chrześcijańskim, pełnym miłości bliźniego, współzycia, w szarej pracy czy zabawie, w doli czy niedoli — współzyciu chłopca z chłopem, męża z żoną, ojca z dziećmi, gospodarza z parobkiem, z wyrobnikiem, z rzemieślnikiem, kupcem itd.” Wyrażona w tym ustępie troska o rozładowanie konfliktów społecznych przewijała się nieustannie na łamach „Społem”. Znajdujemy tam częste nawoływanie do „współpracy — miast walki”<sup>41</sup>, przypomina- nie, że zbyt rażące różnice majątkowe są podłożem niebezpiecznych anta- gonizmów klasowych<sup>42</sup> oraz przeciwstawianie się prądom radykalnym za- równo prawicowym, jak lewicowym<sup>43</sup>.

Zgodnie z poglądami pałwicowo-agrarystycznymi wyznawanymi przez redakcję „Społem” zasadnicze rozbieżności społeczne wynikały z różnic między miastem a wsią. Reprezentując punkt widzenia wielkopolskiego chłopca — posiadacza mocno związanego z rynkiem kapitalistycznym i od- czuwającego potrzebę podziału pracy i zbytu swych produktów — jeden z autorów głosił konieczność współpracy tych „różnych światów”<sup>44</sup>. Sto- sunek agrarystów do miast był pełen sprzeczności. Widzieli korzyści wy- pływające z rozwoju przemysłu, miasta i jego rynku zbytu. Z drugiej zaś strony kryzys gospodarczy i działalność karteli sprawiały, że wy- miana towarów w latach trzydziestych była nieekwiwalentna i dla rolni- ków niekorzystna. Bezradni wobec tego stanu rzeczy niektórzy agraryści postulowali niezależnienie się rolnictwa od przemysłu i miast, a więc względny powrót do gospodarki naturalnej, co było przecież zupełną nie- dorzecznością ekonomiczną, zgubną dla kraju i państwa. Rzecz najbardziej zdumiewająca to fakt występowania u tego samego autora krańcowo sprzecznych myśli o potrzebie rozwoju przemysłu i nawoływanie do samo- wystarczalności gospodarczej wsi.

Postawa klasowa, przynależność i powiązanie z chłopstwem posiada- jącym wyznaczały stosunek WZMW i „Społem” do poszczególnych klas i warstw społecznych. Aczkolwiek „Społem” głosiło jedność chłopską, to jednak nie każdą warstwę chłopską jednakowo traktowało. Najwyżej ce- niono chłopca-posiadacza<sup>45</sup>. W mieście najwartościowsze były warstwy średnie, klasowo niewątpliwie najbliższe bogatego chłopstwa i związane z nim licznymi interesami gospodarczymi, a równocześnie społecznie za- chowawcze. Toteż XII zjazd WZMW stanął na stanowisku, że „Państwo

<sup>41</sup> J. W., *Światopoglądy*, S, 1933, nr 5 (maj).

<sup>42</sup> *Katastrofa oświatowa a młodzież wiejska*, S; 1936, nr 2 (luty).

<sup>43</sup> „W wychowaniu młodego pokolenia wsi będziemy szli drogą demokracji. Nie chcemy bowiem uczyć młodych ludzi gwałtów i zbrodni, które rodzą zawsze prądy faszystwu i komunizmu” (S. Mikołajczyk, *O potrzebie wychowania młodzieży wiejskiej*, S, 1937, nr 3 — marzec).

<sup>44</sup> A. W., *Wieś a miasto*, S, 1937, nr 10 (październik).

<sup>45</sup> W. B., *Zjednoczenie ruchu młodowiejskiego*, S, 1936, nr 5 (maj).

swą przyszłość i potęgę winno opierać o najzdrowszy i najliczniejszy rolniczy stan chopski, jak też o warstwy średnie miast, jako bezpośredni wpływ elementu wiejskiego<sup>46</sup>.

W odniesieniu do robotników postawa redakcji nacechowana była licznymi sprzecznościami, wynikającymi zapewne z sytuacji politycznej i taktyki Stronnictwa Ludowego oraz ZMW RP „Wici”. Najczęściej nie dostrzegali publicyści „Społem”, że robotnik jest wyzyskiwany. Nierzadko był on traktowany na tej samej płaszczyźnie, co przemysłowiec<sup>47</sup>, niekiedy z pewną dozą zawiści powodowanej solidarnością występującą w klasie robotniczej<sup>48</sup>. Bywało nawet, że pisali o robotnikach jako o klasie współrządzącej, obok kupców i przemysłowców, i tak samo jak ci ostatni nie liczącej się z interesami chłopstwa<sup>49</sup>. Nie przypadkowo chyba tego rodzaju myśli rozpowszechniane były w pierwszych latach istnienia „Społem”. Był to okres, gdy prawicowi ludowcy, zwłaszcza z Poznańskiego i Pomorza, występowali przeciwko koalicji zwanej Centrolewem. Radykalizacja wsi i polityki SL oraz ZMW RP „Wici”, coraz szerzej wyrażana przez ludowców potrzeba współdziałania z robotnikami oraz skłonności pewnej grupy przywódców SL do zawarcia sojuszu m. in. z PPS wpłynęły na postawę kierownictwa WZMW i publicystów „Społem”. Nie mogli występować wprost przeciwko uchwałom SL i ZMW RP „Wici”, natomiast interpretowali je na swój sposób. W opublikowanej w „Społem” rezolucji XII zjazdu WZMW za najbliższego i naturalnego sprzymierzeńca uznano robotnika wiejskiego. Ale równocześnie rezolucja podkreślała, że „światopoglądowi agrarnemu winny być obce i wrogie wszelkie usiłowania i tendencje, tak faszyzm, jak i socjalizm i komunizm”<sup>50</sup>, co wymierzone było przede wszystkim przeciwko współpracy z PPS, ponieważ sojusz z pozostałymi, wymienionymi w tym ustępie ruchami był wykluczony bez dyskusji. To stanowisko utrzymało się bez zmian i przy każdej okazji podkreślano w „Społem” wrogość do socja-

<sup>46</sup> XII walny zjazd delegatów. Rezolucja, S, 1935, nr 12 (grudzień).

<sup>47</sup> Oto spotykane rozumowanie: „Po wojnie najgłośniej zaczął krzyżeć przemysłowiec i robotnik i dlatego też najwięcej oni skorzystali. Reformy prawodawcze, społeczne, gospodarcze i ubezpieczeniowe były przeważnie pod tym kątem widzenia wprowadzane, czy będą one dobre dla robotników i przemysłowca” (A. W., *Wieś a miasto*), S, 1931, nr 12 (grudzień).

<sup>48</sup> S, 1931, nr 11 (listopad).

<sup>49</sup> W związku ze zjednoczeniem trzech stronnictw ludowych J. Szczepański pisał: „Dotychczasowe rozbitcie politycznego ruchu wsi [...] było główną przyczyną, że żywotne interesy chłopskie ani w Sejmie, ani w Rządzie nie były należycie uwzględniane [...] Należy podkreślić to, że usunięci od wpływu na rządy zostali przede wszystkim chłopcy, bo inne warstwy społeczeństwa, czy to duża własność ziemska, czy przemysłowcy, kupcy lub robotnicy — tą lub inną drogą mają wpływ na obronę swych interesów” (*Zjednoczenie*, S, 1931, nr 5 — maj).

<sup>50</sup> XII walny zjazd delegatów. Rezolucje, S, 1935, nr 12 (grudzień).

lizmu<sup>51</sup>. Organizacje SL Poznańskiego i Pomorza traktowały współdziałanie z robotnikami jako sojusz z Narodową Partią Robotniczą, a WZMW i „Społem” — jako współpracę ze Związkiem Młodzieży Pracującej „Jedność”, który był przybudówką NPR<sup>52</sup>, o czym niżej.

W odniesieniu do obszarników poglądy wyrażane na łamach „Społem” również ulegały ewolucji. W początkowych latach omijano raczej ten problem. W projektach dotyczących parcelacji niedwuznacznie broniono zasady umiarkowanej odpłatności za ziemię folwarczną. Później, jak stwierdziliśmy, nastąpiła w tej dziedzinie zmiana, pełna niekonsekwencji. Nie należy jednak utożsamiać stanowiska w kwestii odszkodowania ze stosunkiem do właścicieli folwarków. Dopiero od roku 1935 spotykamy w „Społem” wypowiedzi wyraźnie antyobszarnicze. Najostrzej w tej sprawie wypowiedział się ówczesny sekretarz WZMW — S. Zbierski. Pisał, że dwory „są gniazdem wstecznictwa”, które trzeba zlikwidować do minimum, oraz że „w interesie rolnika najbardziej leżeć winno wyzwolenie chłopów folwarcznych, bo ten chłop w rękach »opieki pana« czy »dobrodzieja« jest pierwszym kandydatem na jańczara”<sup>53</sup>.

O sferach wielkokapitalistycznych brak jest wszelkich wypowiedzi. Sądy o kartelach i ich polityce cen oraz o warstwach średnich w mieście pozwalają wnioskować, że publicyści „Społem” krytycznie oceniali działalność wielkiego kapitału, ale w tej dziedzinie nie zaprezentowali, prócz interwencjonizmu państwowego, żadnego rozwiązania.

O inteligencji nie znajdujemy w „Społem” żadnego artykułu godnego uwagi. Tylko w sprawozdaniu z IX zjazdu WZMW streszczono referat prezesa Związku W. Banaczyka, który uzalał się na brak pomocy i współpracy nauczycielstwa „z poczynaniami młodej gromady wiejskiej” i stwierdził, że „ogół inteligencji obojętny jest na wymagania i potrzeby kulturalne i oświatowe wsi”<sup>54</sup>.

Kierownicy WZMW głosili, że ich związek jest apolityczny. Toteż redakcja „Społem” unikała, szczególnie w pierwszych latach, wypowiedzi dotyczących życia politycznego kraju. Tak na przykład stosunek do rządu nie został ani razu wyraźnie sformułowany, chociaż opozycyjność pisma ujawniała się w różnych sprawach. Na przykład „Społem” poparło bojkot

<sup>51</sup> „Stwierdzamy, że mimo nici szczerej współpracy, jakie nawiązujemy z robotnikami, obca jest nam z gruntu doktryna socjalistyczna” (Z referatu S. Mikołajczyka na XV zjeździe WZMW, S, 1938, nr 11 — listopad).

<sup>52</sup> Z projektu deklaracji ideowej przyjętego na XIV zjeździe WZMW, S, 1937, nr 11a (listopad); także: Rezolucje uchwalone na walnym zjeździe WZMW 30 października 1938, S, 1938, nr 11 (listopad).

<sup>53</sup> S. Z b i e r s k i, *Nic nas nie dzieli, wszystko łączy*, S, 1937, nr 3 (marzec).

<sup>54</sup> Sprawozdanie Zarządu Głównego WZMW, wygłoszone przez prezesa kol. Banaczyka Wł. na IX walnym zjeździe delegatów w Poznaniu (w streszczeniu), S, 1933, nr 1 (styczeń).

targowisk przeprowadzony przez Związek Zawodowy Rolników i Stronictwo Ludowe jesienią 1932 r.<sup>55</sup> Również w określeniu charakteru stosunków politycznych panujących w Polsce przebijało antyrządowe nastawienie pisma.

Kierownicy Związku i redakcja pisma stopniowo odstępowali od uporczywie głoszonego początkowo hasła apolityczności. Jest to widoczne szczególnie w końcowym okresie, kiedy o uprawianiu polityki pisano, że „to nic innego jak najpiękniejsza z cnót obywatelskich”<sup>56</sup>, a honorowy prezes Związku S. Mikołajczyk w referacie wygłoszonym na ostatnim zjeździe stwierdził: „Błędnym jest hasło »nie chcemy ni władzy, ni złota« [...] Do walki o realizację postulatów politycznych staniemy razem ze starszym społeczeństwem. Chcemy władzy i środków, by stworzyć podwaliny pod silną Polskę Ludową”<sup>57</sup>. W tym właśnie czasie — kwiecień 1938 r. — usunięte zostały z winiety pisma przymiotniki: „oświatowy, społeczny i rolniczy”, i odtąd figurował jedynie napis „Społem — miesięcznik — organ Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej”. Krytyka rządu była raczej kamuflowana, ale hasła antysanacyjne rozlegały się dość głośno i otwarcie, szczególnie w latach 1937—1938, kiedy ludowcy zorganizowali i przeprowadzali strajk. Przypomniano więc czytelnikom walkę z sanacyjnymi działaczami o samodzielność Związku w 1928 r.<sup>58</sup>, wystąpiono przeciwko konsolidacyjnej akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego<sup>59</sup> i jego polityce w dziedzinie kultury<sup>60</sup> oraz napiętnowano „metody terroru politycznego i społecznego stosowanego przez grupy sanacyjno-endeckie”<sup>61</sup>.

W stosunku do narodowej demokracji w pierwszych latach nie zajmowało „Społem” stanowiska. Jednak ze wspomnień Witoso wiadomo, że prezes WZMW W. Banaczyk myślał o współdziałaniu z młodymi narodowcami i w tym celu zwrócił się do niego o wskazówki<sup>62</sup>. Widocznie jednak Witos nie wyraził aprobaty, skoro WZMW i „Społem” nie ustosunkowały się do tego obozu. Zdarzył się jednak dość interesujący wyjątek. Bardzo chyba jeszcze młody wówczas, znany później radykalny działacz małopolski, Narcyz Wiatr, opublikował w „Społem” artykuł dyskusyjny, w któ-

<sup>55</sup> *Strajk chłopski*, S, 1932, nr 11 (listopad).

<sup>56</sup> M. Jagła, *Rehabilitacja polityki*, S, 1938, nr 6 (czerwiec).

<sup>57</sup> *Na XI walnym zjeździe*, S, 1938, nr 11 (listopad).

<sup>58</sup> *Kilka wspomnień z 10-lecia Związku*, S, 1937, nr 1 (styczeń).

<sup>59</sup> T. Nowak, *Na zjazdowe obrady*, S, 1937, nr 10/11 (październik—listopad).

<sup>60</sup> M. Jagła, *Kultura na rozkaz*, S, 1937, nr 9 (wrzesień).

<sup>61</sup> S, 1937, nr 11a (listopad).

<sup>62</sup> W swoich wspomnieniach, których końcowa część (okres emigracji) stanowi raczej dziariusz, W. Witos nadmieniał, że w pierwszych dniach czerwca 1934 r. otrzymał list, w którym „Banaczyk domaga się wskazówek co do współdziałania z młodymi narodowcami” (W. Witos, *Moje wspomnienia* — Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, rkps, fotokopia nr 1271).



rym ostro skrytykował działalność uniwersytetu ludowego w Dalkach, związanego pośrednio z WZMW. Treść zarzutu można sprowadzić do twierdzenia, że ów uniwersytet wychowywał młodzież w duchu endeckiej ideologii<sup>63</sup>. Podobnych wypowiedzi już więcej nie publikowano, a nazwisko autora przestało się pojawiać na łamach pisma<sup>64</sup>.

Przez długi czas w „Społem” nie pisano o narodowej demokracji. Dopiero w końcowym okresie nastąpiła radykalna zmiana. Stronictwo Narodowe, dążąc do monopolu politycznego, propagowało wzory faszystowskie i atakowało wszystkie organizacje nieendeckie<sup>65</sup>, m. in. przy użyciu uzbrojonych bojówek, które kilkakrotnie pobiły ludowców, nie wyłączając prawicowych. W powiatach czarnkowskim, jarocińskim, śremskim i kościańskim bojówki uzbrojone w rewolwery, noże i pałki napadły na młodzież WZMW<sup>66</sup>. Te wyczyny synchronizowane były z akcją znacznego odłamu kleru, który z ambon zarzucał Związkowi komunizm i bolszewizm<sup>67</sup>. W tej sytuacji w „Społem” ukazała się seria artykułów antyendeckich, w których górował argument o „nadużywaniu świętych haseł”<sup>68</sup>. Ponadto publicyści „Społem” wykazywali, że endecy są na służbie magnatów-arystokratów<sup>69</sup> i dążą do odsunięcia chłopów od życia społecznego i narodowego<sup>70</sup>.

Sądów o PPS nie wyrażono w „Społem” bezpośrednio. Wynikało to z faktu, że między SL a PPS istniały stosunki na wespół sojusznicze i przez długi czas toczyły się rokowania o zawarcie ściślejszego porozumienia. Kierownicy WZMW byli członkami władz SL i nie mogli otwarcie występować przeciwko polityce Stronictwa. Ale wrogość do PPS przeja-

<sup>63</sup> W artykule czytamy: „Przykre jest bowiem, że Dalki oparły swoje wychowanie na hasłach, w głównej mierze »bogoojczyźnianych«, hasłach ciasnych i swoiście (czytaj po endecku) pojmovanych” (*Uniwersytety Ludowe w Wielkopolsce a potrzeby wsi — artykuł dyskusyjny*, S, 1932, nr 6—7 — czerwiec—lipiec).

<sup>64</sup> Jedynym oddźwiękiem na wypowiedź N. Wiatra był krótki artykuł S. Siejaka pod znamennym tytułem: *Dyskusja bez podłoża* (S, 1932, nr 8—9 — sierpień—wrzesień).

<sup>65</sup> „Z prawej strony tak zwany ruch narodowy próbuje tym wszystkim, którzy nie należą do Stronictwa Narodowego [...] wmówić komunizm i walkę z religią katolicką” (T. Nowak, *Na zjazdowe obrady*, S, 1933, nr 10—11 — październik—listopad).

<sup>66</sup> J. Wojkiewicz, *O prawdę*, S, 1933, nr 4 (kwiecień); T. Nowak, *Na tle dzisiejszej rzeczywistości [...] powiewają zielone sztandary*, S, 1933, nr 6 (czerwiec).

<sup>67</sup> Wojkiewicz, *op. cit.*

<sup>68</sup> *Op. cit.*

<sup>69</sup> W związku z napadami bojówek endeckich T. Nowak pisał: „Ograniczymy się tu do stwierdzenia, że czasy Radziwiłłów, Potockich, Sasów, Augustów, Fodoskich, Ostrowskich, Kossakowskich i Branickich dziś się powtarzają” (Nowak, *Na tle dzisiejszej rzeczywistości...*).

<sup>70</sup> W artykule *Przesady elity* M. Jagła wykazywał, że sanacja i endecja dążą do odrestaurowania „nowej szlachetczyzny”.

wiała się na łamach pisma często w postaci antysocjalistycznych enuncjacji. Socjalizmu nie utożsamiano z komunizmem, wyraźnie wypowiedziano się przeciwko komunizmowi i socjalizmowi jako dwóm odrębnym kierunkom politycznym<sup>71</sup>.

Najbliższa WZMW i „Społem”, prócz oczywiście Stronnictwa Ludowego, była Narodowa Partia Robotnicza, co wyrażało się w wielokrotnie podkreślonej chęci współpracy z jej młodzieżową przybudówką — Związkiem Młodzieży Pracującej „Jedność”. W tej sprawie uwidoczniła się istotna różnica postawy politycznej między ZMW RP „Wici” a WZMW. Pierwszy z nich uznał na swym zjeździe w 1935 r., że organizacją młodzieżową na terenie robotniczym, z którą może i chce podjąć współpracę, jest OM TUR oraz ewentualnie współdziałające z nią inne stowarzyszenie<sup>72</sup>. WZMW natomiast zawarł 14 maja 1936 r. z ZMP „Jedność” formalne porozumienie, w którym stwierdzono, że „pod względem ideowym między obu organizacjami nie ma żadnych różnic”, wobec czego obie strony „uznają za konieczne występować solidarnie”, bronić demokracji i przeciwstawiać się „wszelkim dyktaturom zarówno w ujęciu hitlerowsko-faszystowskim, jak i markszystowsko-komunistycznym”. Wreszcie wzajemnie zapewniły sobie, że kontrahenta uznają za jedynego reprezentanta młodzieży wiejskiej i robotniczej. Porozumienie podpisali W. Banaczyk i Zygmunt Felczak<sup>73</sup>.

W kwestiach społecznych najwięcej wypowiedzi i oficjalnych enuncjacji Związku dotyczyło religii. Przy każdej nadarzającej się okazji redakcja pisma podkreślała katolickość organizacji. Nie było bodaj zjazdu, na którym nie ustosunkowano by się do tej sprawy<sup>74</sup>. Wśród czterech „fundamentalnych zasad”, na których opierał się Związek, etyka katolicka wymieniona była na drugim miejscu<sup>75</sup>, a deklaracja ideowa przyjęta na XIV zjeździe głosiła, że Związek uznaje „katolicki charakter Polski za jeden

<sup>71</sup> Rezolucje XIII walnego zjazdu delegatów WZMW, S, 1936, nr 12 (grudzień).

<sup>72</sup> Uchwały organizacyjno-programowe i ogólne „Wici”, 1935, nr 44—45, z 10 XI.

<sup>73</sup> Porozumienie, S, 1936, nr 5 (maj).

<sup>74</sup> Rezolucja VIII zjazdu głosiła: „Narodowość i religia katolicka są podstawami naszej ideologii” (VIII walny zjazd, S, 1931, nr 12 — grudzień). IX zjazd oświadczył: „kierujemy się etyką katolicką, a religię tę uważamy za podstawowy dogmat” (Stosunek do religii i duchowieństwa do nas, S, 1933 nr 1 — styczeń). IX zjazd potępił „podważanie zasad etyki i wiary chrześcijańskiej” (Sprawozdanie z XI walnego zjazdu delegatów kół WZMW, S, 1934, nr 11/12 — listopad—grudzień). XIII zjazd głosił: „Stajemy do walki z demoralizacją i bezbożnictwem” (Rezolucje XIII walnego zjazdu delegatów WZMW, S, 1936, nr 12 — grudzień). Na XV zjeździe S. Mikołajczyk stwierdził: „wieś wielkopolska katolicką ostanie” (Na XV walnym zjeździe, S, 1938, nr 11 — listopad).

<sup>75</sup> Projekt deklaracji ideowej uchwalony przez XIV zjazd WZMW, S, 1937, nr 11a (listopad).

z czynników sprawiających naszą odrębność narodową i kulturalną”<sup>76</sup>. Publicyści „Społem” dowodzili, że „chrześcijaństwo ocaliło młode państwo polskie od zagłady ze strony zaciekłego germanizmu”, że kler „w okresie zniemczenia kraju wyrzucał z kościoła i szkoły język niemiecki”. Funkcję tę, według nich, Kościół nadal spełniał, w związku z czym oświadczyli: „w trosce o trwałość kultury polskiej wobec naporu bolszewizmu z jednej, a neopogańskiego hitleryzmu z drugiej strony — zasadę katolickości uznaliśmy za kamień węgielny młodowiejskiego ruchu”<sup>77</sup>.

Działalność związku odciągała jednak pewien odsetek młodzieży od Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, a zatem częściowo od bezpośredniego wpływu kleru, który tracił monopol na kształtowanie jej oblicza. Ponadto antyobszarniczy charakter WZMW, mimo że umiarkowany, był nie do przyjęcia dla związanych z dworami księży. Toteż koła i młodzież Związku napotykały nierzadko na ich niechęć i przeciwdziałanie. Znalazło to kilkakrotnie wyraz na łamach „Społem”.

Oprócz uchwał zjazdowych, w których ubolewano z powodu postawy duchowieństwa<sup>78</sup>, ukazały się artykuły traktujące o tej sprawie. Zdarzała się nawet dość ostra krytyka nie Kościoła, ale księży, którzy — jak pisał jeden z publicystów — „w swoim życiu prywatnym [...] zaczęli służyć interesom możnych panów”<sup>79</sup>. W związku z taką oceną autor postulował „zniesienie w drodze ustawowej patronatów kościelnych, praw kolatorskich dla obszarników, które sprawiają to, że niejeden ksiądz, który chciałby być demokratą, przyjacielem ludu, boi się z tym zdradzić, bo przy nadawaniu probostwa mógłby mu jakiś hrabia czy książę nie podpisać tzw. prezenty”. Autor był również zdania, że należałoby się zająć sprawą dóbr kościelnych, uposażeń księży i sprawą wynagrodzeń za posługi kościelne; uważał, że „kwestie te przy dobrej woli obu stron można by uzgodnić bez większych rozdrażnień”. Nie było to oczywiście nawoływanie do walki z wojującym klerem. Raczej odwrotnie, autor powyższych poglądów pisał, że należy szukać dróg porozumienia. W tym celu radził, by ludowcy „wyciągnęli rękę do zgody”, a nie krzyczeli o rozdziale Kościoła od państwa i nie przesadzali w rozgłaszaniu błędów księży. Odcinał się przy tym od ruchów chłopskich, zwłaszcza młodzieżowych, które są

<sup>76</sup> *Op. cit.*

<sup>77</sup> M. J a g ł a, *Katolickość*, S, 1938, nr 7/8 (lipiec—sierpień).

<sup>78</sup> W rezolucji z IX zjazdu WZMW czytamy: „Drugą z zasadniczych bolączek i anomalii stosunków panujących było stanowisko duchowieństwa do naszych poczynań. Wprawdzie nie można tego uogólniać do całego duchowieństwa, lecz liczne były wypadki nienależytego ustosunkowania się poszczególnych osób do naszych prac [...] ogół duchowieństwa rozumnego, a także naczelne władze kościelne, ustosunkowują się do naszej niezależnej pracy związkowej życzliwie” (S, 1933, nr 1 — styczeń).

<sup>79</sup> A. D o b c z y c, *Ruch ludowy a duchowieństwo*, S, 1935, nr 3 (marzec).

przez pewnych działaczy nastawione tak, że zawierają cechy już nie antyklerykalne, lecz walki z Kościołem katolickim”<sup>80</sup>, co było przejrzyście aluzją do radykalnych odłamów SL, w szczególności do ruchu wiciowego.

W następnym numerze ukazał się artykuł A. Dobczyca, wymierzony przeciwko Katolickiemu Stowarzyszeniu „Młodzieży”<sup>81</sup>, w którym oskarżał jego kierowników, że „oddali młodzież chłopską pod patronat obszarników” i właśnie dlatego współpraca Związku z tą organizacją jest niemożliwa. Wytykał również Stowarzyszeniu, że nie mówi o niesprawiedliwościach społecznych i drogach ich rozwiązania<sup>82</sup>.

W latach 1935 i 1936 stosunki Związku z częścią kleru i jego stowarzyszeniami były zaognione. Ogłoszony list pasterski kardynała Hlonda, wymierzony przeciwko młodzieżowym organizacjom radykalnym, został przez wielu księży wykorzystany do ataków na WZMW i jego kierowników, których nazwano bolszewikami i komunistami<sup>83</sup>. Jednakże po wielu miesiącach kardynał Hlond udzielił swego błogosławieństwa WZMW, co zostało radośnie przyjęte przez kierownictwo Związku i redakcję „Spółem”<sup>84</sup>. Jednak gest prymasa nie zmienił postępowania duchowieństwa parafialnego. Rozpisana w 1938 r. ankieta do kół WZMW wykazała, że tylko 50% księży było przychylnie ustosunkowanych do młodzieży Związku<sup>85</sup>. A przecież w większości wsi koła WZMW nie istniały, nierzadko właśnie z powodu postawy proboszczów. Gdyby zatem wziąć pod uwagę wszystkie wsie, to odsetek plebanów zwalczających Związek byłby chyba znacznie większy. Nieprzypadkowa była w tej sytuacji napaść katolickiego „Rycerza Niepokalanej” na Uniwersytet Ludowy w Nietązkowie kierowany przez WZMW, która to uczelnia „została przez Wiciowców [?! — J. B.] przeznaczona na swoistą szkołę »komsomolską«, gdzie młodzież zaprawia się w ... bezbożnictwie i w skrajnie ujmowanym radykalizmie”<sup>86</sup>. W rzeczywistości — jak pisała za „Rolnikiem Polskim” redakcja „Spółem” — „jest to bodajże jedyny w Polsce Uniwersytet Ludowy, prowa-

<sup>80</sup> *Op. cit.*

<sup>81</sup> A. Dobczyca, *My i oni*, S, 1935, nr 4 (kwiecień).

<sup>82</sup> *Op. cit.*

<sup>83</sup> W artykule pt. *Fatalna pomyłka* W. B. (W. Banaczyk?) pisał: „W związku z ostatnim listem pasterskim J. E. ks. Augusta kardynała Hlonda w wielu parafiach księża, błędnie interpretując ten list względnie niesłusznie biorąc go za podstawę zażyczenia lub uwydatnienia swego wrogiego nastawienia do samodzielnego ruchu ludowego, będąc sami często przekonani endeckich lub sanacyjnych, w okrutny i bezprzykładowy sposób zaatakowali nasz Związek, nadużywając do tego praktyk i miejsc świętych” (S, 1936, nr 5 — maj).

<sup>84</sup> Pismo zamieściło reprodukcję obrazu z życzeniami Hlonda przesłanymi do ZG WZMW (*Kilka wspomnień z 10-lecia Związku*, S, 1937, nr 1 — styczeń).

<sup>85</sup> M. Jągła, *Katolickość*, S, 1938, nr 7/8 (lipiec—sierpień).

<sup>86</sup> Cyt. za „Rycerzem Niepokalanej” w art. *Nieuczciwa napaść*, S, 1938, nr 12 (grudzień).

dzony nie przez Akcję Katolicką i nie przez TSL czy TCL, w którym obowiązuje nauka religii”, a wykląda ją proboszcz Nowak ze Śmigła. Pragnąc oczyścić się z zarzutu WZMW skierował sprawę na drogę sądową. Ale niebawem „Rycerz Niepokalanej” odwołał swoje twierdzenia<sup>87</sup>, a nieco później ks. biskup Dymek odwiedził Nietązków, aby dać dowód życzliwości wobec poczynań Związku<sup>88</sup>. Przykłady powyższe świadczą chyba o tym, że znaczna część, jeśli nie większość, kleru wielkopolskiego zwalczała cały ruch ludowy i jego nawet najbardziej prawicowych przedstawicieli.

Sporo również miejsca i uwagi poświęcała redakcja „Społem” kwestii narodowej, w szczególności niebezpieczeństwu odwetu militarystów niemieckich. Aktualność tego problemu nie wynikała tylko z uzasadnionych obaw przed agresją. Na obszarach b. zaboru pruskiego pozostał, jako skutek ponad stuletniej polityki germanizacyjnej, spory odłam mniejszości niemieckiej, dzierzący w swym ręku stosunkowo pokaźną część ziem i innych dóbr materialnych. Na tym tle potęgował się antagonizm narodowościowy, wzrastało pragnienie pozbycia się wrogich Polsce żywiołów i odzyskania utraconej w latach niewoli polskiej własności. Z tych przyczyn pismo rozbudzało wśród młodzieży uczucia narodowe, antyniemieckie i podkreślało potrzebę „jedności narodowej”, co niewątpliwie wpływało również z polityczno-klasowej postawy działaczy Związku, propagujących hasła zgody klasowej i współdziałania bogatego chłopca z parobkiem. Wśród czterech fundamentalnych zasad WZMW zasada polskości zajmowała pierwsze miejsce<sup>89</sup> i była nader często podkreślana<sup>90</sup>, a w rokowaniach w sprawie zjednoczenia z ZMW RP „Wici” stanowiła istotną rozbieżność utrudniającą połączenie<sup>91</sup>. W referacie opublikowanym w „Społem”, a wygłoszonym na VIII zjeździe WZMW, W. Banaczyk uzasadniał, że działając „w środowisku najbardziej narodowym” i aby zaszczerpić mu swą ideologię, Związek musi mieć charakter narodowy<sup>92</sup>.

<sup>87</sup> „Rycerz Niepokalanej” odwołujący zarzuty, S, 1939, nr 1—2 (styczeń—luty).

<sup>88</sup> Ks. Biskup Dymek w *Uniwersytecie Wiejskim im. Jana Kasprowicza w Nietązkowie*, S, 1939, nr 5 (maj).

<sup>89</sup> *Projekt deklaracji ideowej*, S, 1937, nr 11a (listopad).

<sup>90</sup> W związku z rozmowami scaleniovymi między WZMW a ZMW RP „Wici” W. B. (W. Banaczyk) pisał: „Wieś wielkopolska w walce z germanizmem wyrobiła sobie wysokie poczucie pierwiastków narodowych i solidaryzmu społecznego, dzięki którym zdolna była ostać się naporowi krzyżactwa; stąd WZMW stoi na stanowisku polskości ruchu ludowego” (*Zjednoczenie ruchu młodowiejskiego*, S, 1936, nr 5 — maj).

<sup>91</sup> *Ważniejsze wydarzenia i prace WZMW w r. 1937—1938*, S, 1938, 10 (październik); *Poprawki do Deklaracji Ideowej ZMW RP „Wici”, uchwalone przez XIV walny zjazd WZMW w r. 1937 i podtrzymane przez XV walny zjazd w dniu 30 X 1938*, S, 1938, nr 11 (listopad).

<sup>92</sup> *VIII walny zjazd*, S, 1931, nr 12 (grudzień).

Narodowy charakter WZMW i jego poczynań przywódcy Związku uzasadniali „bliższością niebezpieczeństwa germańskiego”<sup>93</sup>. Kryzys gospodarczy, a zwłaszcza napięcie w stosunkach międzynarodowych powodowane były — według W. Banaczyka — polityką Niemiec<sup>94</sup>. W związku z sytuacją w Gdańsku, gdzie rozpanoszyli się hitlerowcy, Związek i jego pismo alarmowały opinię publiczną o rozwoju wydarzeń w tym mieście, grożącym likwidacją polskich praw<sup>95</sup>. Wobec narastającego niebezpieczeństwa agresji hitlerowskiej ostatni zjazd Związku, odbyty w październiku 1938 r., uchwalił rezolucję, w której czytamy: zjazd „domaga się kategorycznie od władz polskich ugruntowania stanowiska Polski w Gdańsku oraz składa przyrzeczenie, że w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej, Jej bezpieczeństwa i całości cała młodzież wsi polskiej stanie na każde zawołanie. Walny Zjazd protestuje przeciw gwałtom i szykanom, jakie stosuje się w Niemczech do mniejszości polskiej i domaga się, aby stosunki z Niemcami w Polsce ułożyć na zasadzie bezwzględnej wzajemności”. Aby ułatwić stworzenie jednolitego antyniemieckiego frontu narodowego, w hasle parcelacji folwarków zjazd przeniósł punkt ciężkości z płaszczyzny społecznej na płaszczyznę narodową, żądając parcelacji obszarów ziemskich znajdujących się w rękach obszarników niemieckich. Wreszcie wyrażając „swe zadowolenie z przyłączenia do Polski Śląska Cieszyńskiego”, zjazd przypominał, że „poza granicami Polski znajdują się jeszcze: Górny Śląsk, Ziemia Mazurska i Warmia, które winny, podobnie jak Zaolzie, wrócić do Macierzy”<sup>96</sup>. Zreferowana wyżej postawa kierowników WZMW i „Społem” wobec religii była najściślej związana z kwestią narodową<sup>97</sup>, a nawet w jakimś stopniu stanowiła jej funkcję<sup>98</sup>.

W sprawach międzynarodowych, obok najważniejszych dla redakcji „Społem” kwestii niemieckiej, spotykamy na łamach pisma także wypowiedzi antyradzieckie i twierdzenia o zagrożeniu Polski również od wschodu<sup>99</sup>. Chętnie przypominało wojnę z 1920 r. i opublikowano w związku z jej rocznicą specjalną odezwę<sup>100</sup>.

<sup>93</sup> Na walnym zjeździe, S, 1938, nr 11 (listopad).

<sup>94</sup> W. B a n a c z y k, W nowe pięciolecie, S, 1932, nr 1 (styczeń).

<sup>95</sup> Rezolucje XIII walnego zjazdu delegatów WZMW, S, 1936, nr 12 (grudzień).

<sup>96</sup> Rezolucje uchwalone na walnym zjeździe WZMW..., S; 1938, nr 11 (listopad).

<sup>97</sup> „Narodowość i religia katolicka są podstawami naszej ideologii” (VIII walny zjazd, S, 1931, nr 12 — grudzień).

<sup>98</sup> Oto na przykład charakterystyczna uchwała zjazdu Związku: „Zważywszy że powszechne [jest] dziś podważanie zasad etyki i wiary chrześcijańskiej oraz w związku z tym obniżanie podstaw moralnych Narodu, co zagraża bytowi Państwa i należnemu rozwojowi społeczeństwa — Walny Zjazd Delegatów WZMW oświadcza, iż z całą stanowczością przeciwstawiać się będzie takim zakusom” (Sprawozdanie z XI walnego zjazdu delegatów kół WZMW, S, 1934, nr 11—12 — listopad—grudzień).

<sup>99</sup> W nowe pięciolecie, S, 1932, nr 1 (styczeń).

<sup>100</sup> Chłopi i Młodzieży Wiejska!, S, 1937, nr 7—8 (lipiec—sierpień).

Z kwestią narodową związana była problematyka mniejszości narodowych. Przedmiotem największego zainteresowania redakcji była, prócz niemieckiej, mniejszość żydowska. Określano ją jako żywioł wrogi, który odbiera chleb i pracę Polakom oraz zagraża rozwojowi kultury polskiej<sup>101</sup>. Redaktorzy „Społem” nie ukrywali, że chodzi o zajęcie miejsca po Żydach, w szczególności w rzemiośle i handlu<sup>102</sup>, i dlatego postulowali nie tylko zamknięcie przed nimi granic państwa, lecz ponadto wysiedlenie ich z kraju, zwłaszcza tych, którzy przybyli po 1918 r.<sup>103</sup> Zważywszy, że w Wielkopolsce i na Pomorzu najmniejszy był odsetek mniejszości żydowskiej, nasuwa się wniosek, że przyczyną znaczenia nadawanego temu problemowi przez redakcję pisma były nie tylko sprzeczności ekonomiczne i chęć rozładowania społecznych konfliktów, lecz konkurencja narodowych demokratów, którzy z hasła antysemitycznego uczynili główny oręż swej dość skutecznej propagandy. O innych mniejszościach pisano nader rzadko i ogólnikowo, bez wskazania środków i sposobów rozwiązania licznych zagadnień, wynikających ze współzycia odrębnych narodowości na ziemiach kresowych. O Litwinach w ogóle nie wspomniano, natomiast w stosunku do Białorusinów i Ukraińców w 1935 r. stwierdzono: „Ze słowiańskimi mniejszościami narodowymi, lojalnymi względem państwowości polskiej, winny ułożyć się stosunki współzycia na zasadach równości, braterstwa”<sup>104</sup>. W późniejszym projekcie deklaracji ideowej Związku przyznano tym mniejszościom prawa do samorządu gospodarczego i terytorialnego oraz szkolnictwa. Ogólnie określony tam został również stosunek do innych mniejszości<sup>105</sup>.

Problemy wewnętrzne ruchu ludowego, stosunek do Stronnictwa Ludowego i do ZMW RP „Wici” były dość często rozważane na łamach „Społem”. Okazuje się, że istniały liczne i dość głębokie rozbieżności stanowisk między poszczególnymi odłami ludowców. Wywoływały one niekiedy zacięte dyskusje i ostrą polemikę na łamach prasy ludowej.

Do najistotniejszych niewątpliwie zagadnień z tej dziedziny należał stosunek WZMW do ZMW RP „Wici”. W ślad za zjednoczeniem trzech stronnictw chłopskich powinno, logicznie biorąc, nastąpić scalenie mło-

<sup>101</sup> W. B. [W. Banaczyk?], *Nasza postawa ideowa*, S, 1935, nr 2 (luty); por. także: S. Mikołajczyk, *Katastrofa oświatowa a młodzież wiejska*, S, 1936, nr 2 (luty).

<sup>102</sup> „Miejsce Żydów muszą zająć w handlu, w rzemiośle itp. synowie wsi” (W. B., *op. cit.*).

<sup>103</sup> W. B., *op. cit.*; por. także: *XII walny zjazd delegatów. Rezolucje*, S, 1935, nr 12 (grudzień).

<sup>104</sup> *XII walny zjazd delegatów. Rezolucje*.

<sup>105</sup> Deklaracja głosiła: „W stosunku do innych mniejszości narodowych problemem swobod wolonosciowych będzie lojalność tychże w stosunku do Polski tudzież prawo wzajemności wobec mniejszości narodowych poza granicami Polski” (*Projekt deklaracji ideowej...*, S, 1937, nr 11a — listopad).

dzieżowych związków pozostających pod ich wpływami. Ale powstanie Stronnictwa Ludowego nie zlikwidowało różnic politycznych i ideologicznych dzielących ludowców, a przede wszystkim nie usunęło odrębności interesów osobistych i grupowych. Ten stan rzeczy znajdował swoje odzwierciedlenie w ruchu młodzieżowym, do końca bowiem istnienia II Rzeczypospolitej nie nastąpiło pełne zjednoczenie młodoludowych organizacji. Uchwała o wszczęciu rokowań połączeniowych między WZMW a ZMW RP „Wici” zapadła pod koniec 1932 r. na IX zjeździe<sup>106</sup>, który polecił Zarządowi Głównemu „podjęcie pertraktacji ze związkami młodzieży wiejskiej ideowo pokrewnymi celem przygotowania ewentualnego połączenia”<sup>107</sup>. Dalej oznajmiono, że jedyną organizacją ideowo zbliżoną jest Związek Młodzieży Wiejskiej Rzplitej w Warszawie. Równocześnie zjazd określił warunki, od których przyjęcia uzależniał zjednoczenie. W istocie sprowadzały się one do postulatu jak najdalej idącej autonomii wewnętrznej w ramach organizacji krajowej. Zakres tej autonomii czynił wątpliwe samo ewentualne scalenie, obejmował mianowicie sprawy ideologiczne, polityczno-taktyczne i organizacyjno-personalne<sup>108</sup>. Gdyby żądania jego były przyjęte, Związek miałby prawo do odrębnej ideologii i własnej, samodzielnej polityki, nawet ewentualnie sprzecznej z ogólną taktyką (sprawa sojuszników) oraz zupełną niezależność organizacyjną. Rozmowy scaleniowe z przerwami trwały kilka lat. ZMW RP „Wici” odrzucił powyższe żądania<sup>109</sup>, zaproponował natomiast wstąpienie WZMW do Związku „na zasadach, na jakich należą do ZMW RP wszystkie Związki Wojewódzkie”<sup>110</sup>. IX zjazd WZMW wprawdzie ogłosił, że do połączenia nie doszło „nie z winy WZMW ani jego władz, które w tej materii wykazały jak najwięcej dobrej woli i ustępliwości”, ale równocześnie w pełni podtrzymał wszystkie swe warunki i wyraził nadzieję, że zostaną wreszcie przyjęte przez ZMW RP „Wici”<sup>111</sup>. Równocześnie na łamach „Społem” prowadzono polemikę z „radykałizmem ideowym”, którego wrazem miała być walka z religią, z zasadami własności itp.<sup>112</sup>

<sup>106</sup> *Sprawozdanie Zarządu Głównego WZMW...*, S, 1933, nr 1 (styczeń).

<sup>107</sup> *Op. cit.*

<sup>108</sup> Warunki brzmiały: „1) Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej stwierdza, że zasady wiary katolickiej uważa za podstawową i najistotniejszą potrzebę duchową wsi polskich [...] Wobec powyższego WZMW zastrzega sobie w tym względzie wolność i tolerancję [...] 2) WZMW uważa współpracę z PAML w Poznaniu i Korporacją Akademicką »Agraria« jako konieczność organizacyjną [...] pozostawiając sobie zarazem wolną rękę w wyborze współpracujących organizacji na terenie Wielkopolski [...] 3) WZMW pozostaje autonomiczną jednostką organizacyjną, posługującą się własnym organem i nieodwołalnymi własnymi zarządzeniami” (*op. cit.*).

<sup>109</sup> *Sprawozdanie ze zjazdu delegatów kół WZMW*, tamże, 1933, nr 12 (grudzień).

<sup>110</sup> *Wielkopolski ZMW w szeregach wiciowych*, „Wici”, 1936, nr 19—20, z 17 V.

<sup>111</sup> *Op. cit.*

<sup>112</sup> *Ba-w, Nasza postawa ideowa*, „Społem”, 1934, nr 4 (kwiecień).



Sprawa zjednoczenia była przedmiotem dyskusji i uchwał wielu zjazdów WZMW, co znalazło swój wyraz na łamach „Społem” w postaci jednak dość ogólnikowej<sup>113</sup>. W październiku 1935 r. zjazd ZMW RP „Wici” uznał, „że nie ma żadnych istotnych różnic pomiędzy młodzieżą wiejską Wielkopolski a młodzieżą innych dzielnic”, oskarżył kierowników WZMW o złą wolę i ponownie wezwał WZMW do wstąpienia na zasadach, na jakich należały do ZMW RP „Wici” wszystkie związki wojewódzkie<sup>114</sup>. Wreszcie po długich pertraktacjach<sup>115</sup> w maju 1936 r. ogłoszono, że WZMW stał się autonomiczną organizacją ZMW RP<sup>116</sup>. Równocześnie w następnym zdaniu, co było dość znamienne, „Społem” informował, że na posiedzeniu Zarządu Głównego ZMW RP, na którym uczestniczył prezes WZMW — W. Banaczyk, uchwalono rezolucje przeciwko „Frontowi Chłopsko-Robotniczemu”, jak również przeciwko samemu komunizmowi<sup>117</sup>.

Dokonane połączenie nie załatwiało jednak ostatecznie sprawy. Kierownicy WZMW wyrażali w dalszym ciągu swoje zastrzeżenia wobec przyjętego w 1935 r. programu ZMW RP „Wici”<sup>118</sup> i zgłaszali doń poprawki. Uchwalił je w 1937 r. XIV zjazd Związku<sup>119</sup>, a następnym zjazdem

<sup>113</sup> XI zjazd uchwalił: „Walny Zjazd Delegatów upoważnia Zarząd do przeprowadzenia pertraktacji w sprawie połączenia ZMW z ZMW RP »Wici« na warunkach, które będą gwarantowały i szanowały uczucia religijne członków WZMW” (*Sprawozdanie z XI walnego zjazdu delegatów kół WZMW*, tamże, nr 11—12, listopad—grudzień 1934).

<sup>114</sup> *Uchwały organizacyjno-propagandowe i ogólne*, „Wici”, 1935, nr 44/45, z 10 XI.

<sup>115</sup> Według „Wici” sprawa przyjęcia WZMW do ZMW RP przedstawiała się następująco: „Władze organizacyjne obydwu Związków, zmierzając do wykonania uchwał swoich Walnych Zjazdów, kilkakrotnie czyniły próby wzajemnego rozjaśnienia sobie różnic mniej istotnych, jednakże ważkich”. Jesienią 1935 r. „władze Wielkopolskiego ZMW zgłosiły do władz naszego Związku akces organizacyjny z szerszym omówieniem. Ze względu na szereg niejasności w treści omówienia — sprawa nie została załatwiona. Odbywający się wkrótce Walny Zjazd Delegatów ZMW RP ponowił apel poprzednich Walnych Zjazdów, zapraszając jednogłośnie Wielkopolski ZMW do wstąpienia w nasze szeregi na zasadach, na jakich należą do ZMW RP wszystkie Związki Wojewódzkie [...] w grudniu ub. r. Prezydium ZMW RP uchwaliło jednomyślnie postawić na najbliższym posiedzeniu Zarządu Głównego wniosek o przyjęcie Wielkopolskiego ZMW na członka ZMW RP — co też się stało na posiedzeniu Zarządu Głównego, odbytym w Warszawie w pierwszych dniach maja bieżącego roku” (*Wielkopolski ZMW w szeregach wiciowych*, „Wici”, 1936, nr 19/20, z 17 V).

<sup>116</sup> W. B. [W. Banaczyk?], *Zjednoczenie ruchu młodowiejskiego*, S, 1936, nr 5 (maj).

<sup>117</sup> *Op. cit.*

<sup>118</sup> *Uchwały społeczno-gospodarcze*, „Wici”, 1935, nr 44/45, z 10 XI.

<sup>119</sup> *Projekt deklaracji ideowej na walny zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej RP uchwalony przez XIV walny zjazd delegatów kół i okręgów Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu w dniu 14 listopada 1937 r.*, S, 1937, nr 11a (listopad).

potwierdził ich aktualność<sup>120</sup>. Do najważniejszych postulatów zmian programowych należały: uznanie polskości i katolicyzmu ruchu młodzieży wiejskiej oraz nienaruszalności prawa prywatnej własności, traktowanie spółdzielczości nie jako podstawowej formy organizacji produkcji, lecz jako czynnika, który winien „niwelować przerosty kapitalizmu”, a obywatele „chronić [...] od wyzysku drogiego pośrednika” i uczyć ich współdziałania gromadnego. Dążeniem wyznawców agraryzmu winno być łagodzenie „odwiecznego konfliktu między kapitalizmem a światem pracy”. Prócz powyższego autorzy poprawek pragnęli wprowadzić do programu ZMW RP „Wici” wyłożone wyżej koncepcje w sprawach mniejszości narodowych i parcelacji folwarków przede wszystkim obszarników niemieckich<sup>121</sup>. 12 grudnia 1937 r. na zjeździe ZMW RP „Wici” dziewiętnastu delegatów reprezentujących autonomiczny WZMW złożyło wnioski o uzupełnienie programu owymi poprawkami. Do głosowania nad wnioskiem nie dopuszczono — informował „Społem” — odkładając je do następnego walnego zjazdu<sup>122</sup>.

Z drugiej strony przeciwko przyjęciu WZMW do ZMW RP „Wici” wystąpił Zarząd Łódzkiego ZMW, który zakwestionował postanowienie ZG ZMW RP „Wici” jako niezgodne z uchwałą walnego zjazdu z października 1935 r.<sup>123</sup> Protest nie został uwzględniony. Na zjeździe krajowym w 1937 r. WZMW został wymieniony jako siódmy wojewódzki związek przynależny do ZMW RP „Wici”<sup>124</sup>. Nie wykluczone wszakże jest, że właśnie opór Łódzkiego ZMW spowodował zmianę na stanowisku prezesa WZMW. W listopadzie 1936 r. na miejsce W. Banaczyka, któremu zjazd uchwalił wyrazy uznania, wybrany został Jan Wojkiewicz, który nie miał bezpośrednich zatargów z wiciarzami łódzkimi<sup>125</sup>. Tenże zjazd zaakceptował ostatecznie przyłączenie WZMW do ZMW RP „Wici” i zapelował o abonowanie tygodnika „Wici”<sup>126</sup>.

<sup>120</sup> Poprawki do deklaracji ideowej ZMW RP „Wici” uchwalone przez XIV walny zjazd WZMW w r. 1937 i podtrzymane przez XV walny zjazd w dniu 30 X 1938, S, 1938, nr 11 (listopad).

<sup>121</sup> Projekt deklaracji ideowej...

<sup>122</sup> Ważniejsze wydarzenia i prace WZMW w r. 1937—1938, S, 1938, nr 10 (październik).

<sup>123</sup> Pismo ZMW RP „Wici” do ZMW w Kielcach z 30 sierpnia 1936 (AAN, MSW, t. 888, k. 179); por. także: *Niezależność wiciowa*, „Chłopskie Życie Gospodarcze”, 1935, nr 19, z 1 XII. W powyższym artykule wiciarze łódzcy pisali, że „o połączeniu, tak dziś pożądanym dla chłopów, można będzie dopiero mówić po oczyszczeniu się Wlkp. Związku Młodzieży Wiejskiej ze szkodliwych, nic już wspólnego z chłopem nie mających naleciałości”.

<sup>124</sup> „Wici”, 1937, nr 50/51, z 12—19 XII, s. 14.

<sup>125</sup> M. Jagła informował autora, że W. Banaczyk został zwolniony na skutek działania opozycji, która przeciwko niemu powstała w łonie WZMW (por. przyp. 4).

<sup>126</sup> *Jak to było na Zjeździe?*, S, 1936, nr 12 (grudzień).

Dokonane scalenie było jednak dość powierzchowne, nadal bowiem istniały rozbieżności i różnice statutowe oraz nie załatwione sprawy organizacyjne, o czym świadczy spór o przyłączenie czterech organizacji powiatowych z Łódzkiego ZMW do Wielkopolskiego ZMW w związku z dokonanymi ówczesnie zmianami granic administracyjnych<sup>127</sup>. Również skład osobowy Zarządu Głównego ZMW RP „Wici” wybrany na zjeździe krajowym w grudniu 1937 r. wskazuje, że WZMW nie był traktowany jako pełnoprawna część składowa Związku krajowego. Wśród 13 członków ZG nie było ani jednego przedstawiciela WZMW, podczas gdy związków wojewódzkich było tylko siedem. Zaledwie do sześćcioosobowego składu zastępców członków ZG wybrano wiceprezesa WZMW — Feliksa Sworowskiego<sup>128</sup>. Dokonana w kwietniu 1938 r. reorganizacja prezydium ZG i powołanie 6 komisji specjalnych w ramach ZG nie przyniosły pod tym względem żadnych zmian, nadal WZMW pozostał jak gdyby na marginesie ZMW RP „Wici”<sup>129</sup>.

Rozbieżności między lewicowym a prawicowym skrzydłem ruchu ludowego znalazły swoje odbicie na łamach „Społem”. XII zjazd WZMW potępił wydawane przez radykalnych wiciarzy „Chłopskie Życie Gospodarcze” i nazwał jego komitet redakcyjny antypaństwowym i komuni-

<sup>127</sup> Urząd Wojewódzki Poznański w Komunikacie Dziennym nr 76/39 z 6 kwietnia podawał o tej sprawie następującą informację: „W styczniu 1939 prezes zarządu Głównego WZMW Jan Wojkiewicz z Poznania zwrócił się do zarządu głównego ZMW »Wici« z żądaniem przekazania kół tej organizacji istniejących na terenach powiatów kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego do WZMW. Zarząd Główny ZMW »Wici« nie powziął dotychczas w tej sprawie ostatecznej decyzji, wobec czego Wojkiewicz zamierza w najbliższych dniach powtórzyć swój wniosek. Wojkiewicz jest przekonany, iż ze względu na odrębny statut »Wici« koła tej organizacji, istniejące w wyżej wymienionych powiatach, muszą ulec rozwiązaniu, więc przy organizowaniu kół WZMW będzie można wyeliminować członków »Wici« o radykalniejszym nastawieniu. Zdaniem Wojkiewicza praca organizacyjna WZMW w wymienionych powiatach będzie o tyle ułatwiona, że komórki organizacyjne Stronnictwa Ludowego z tych terenów zostały już przydzielone do zarządu wojewódzkiego SL w Poznaniu” (Centralne Archiwum MSW, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu VIII, t. 4).

<sup>128</sup> Skład członków i zastępców ZG przedstawiał się następująco: prezes — Jan Domański, I wiceprezes — Stanisław Miłkowski, II wiceprezes — Piotr Świetlik, sekretarz — Jan Dusza, skarbnik — Jerzy Świrski, członkowie — Józef Balcerzak, Józef Ciota, Władysław Fołta, Mieczysław Kabat, Stefan Ignar, Ignacy Solarz, Jan Witaszek, Antoni Ziemięcki, zastępcy — Józef Grudziński, Leon Lutyk, Stanisław Młodożeniec, Teodozja Kozakówna, Maria Maniakówna, Feliks Sworowski (*Nowe władze ZMW RP, „Znicz”, 1937, nr 11 — grudzień*).

<sup>129</sup> *Stajemy do wzmożonej pracy, „Wici”, 1938, nr 20, z 14 V*. Ten stan rzeczy tłumaczy M. Jagła faktem, że każdy prezes związku wojewódzkiego wchodził z urzędu w skład ZG ZMW RP, wobec czego ZG WZMW nie uznał potrzeby starania się o zwiększenie swej reprezentacji we władzach krajowych (por. przyp. 4).

styczynym<sup>130</sup>. „Chłopskie Życie Gospodarcze” zareagowało artykułem wykazującym prawicowy charakter Związku, jego działaczy i opiekunów, wśród których byli również księża<sup>131</sup>. W odpowiedzi „Społem” ponowił zarzuty komunizmu, argumentując, że redaktorzy „Chłopskiego Życia Gospodarczego” propagują takie hasła, jak: kolektywizacja rolnictwa, „odebranie własności”, „równy start”, „kosmopolityzm”, „precz z Ojczyzną”, „precz z Bogiem” itd.<sup>132</sup> Odtąd polemika, a nawet walka między obu grupami zaostrzały się<sup>133</sup>, doszło nawet do oskarżeń przed sądem państwowym oraz aresztowania — z przyczyn, których autorowi nie udało się ustalić — kilku wiciarzy pod zarzutem komunizmu<sup>134</sup>. XIII zjazd Związku, któremu przewodniczył S. Mikołajczyk, uznał front ludowy, propagowany przez „Chłopskie Życie Gospodarcze”, za szkodliwy dla wsi i państwa ze względu na stwarzanie „dogodnej platformy dla destrukcyjnej roboty komunistycznej” i wyraził przekonanie, że Zarząd Główny ZMW RP „Wici” wyciągnie odpowiednie konsekwencje wobec swoich członków redagujących „Chłopskie Życie Gospodarcze”<sup>135</sup>.

Sprawa okazała się jednak rychło nieaktualna, ponieważ publikowanie „Chłopskiego Życia Gospodarczego” zostało niebawem zakazane przez władze państwowe<sup>136</sup>. Ale już wcześniej sytuacja pisma w ruchu młodo-

<sup>130</sup> Opublikowana w „Społem” uchwała zjazdu nie zawierała tego oskarżenia. Niemniej w odpowiedzi na artykuł „Chłopskiego Życia Gospodarczego”, pomawiający kierowników WZMW o denuncjatorstwo polityczne redakcja „Społem” nie zaprzeczyła wiadomości o uchwale, co świadczyłoby, że istotnie została ona przyjęta, ale nie ukazała się drukiem (Zob. M. Jagła, *Echa pozjazdowe w prasie*, S, 1935, nr 12 — grudzień). W późniejszym sprostowaniu Zarządu Głównego WZMW podano, że zjazd podjął następującą uchwałę: „»Chłopskiego Życia Gospodarczego«, jako niezgodnego z założeniami ideowymi WZMW, jak też całej gromady wiejskiej, nie zaleca się propagować wśród członków” (*Sprostowanie*, S, 1935, nr 9/10 — wrzesień—październik).

<sup>131</sup> *Niezależność wiciowa*, „Chłopskie Życie Gospodarcze”, 1935, nr 19 z 1 XII.

<sup>132</sup> Jagła, *Echa pozjazdowe w prasie*.

<sup>133</sup> Zob. W. B., *Zjednoczenie ruchu młodowiejskiego*, S, 1936, nr 5 (maj).

<sup>134</sup> Na podstawie publikacji prasowych nie sposób ustalić wszystkich okoliczności spraw, które znalazły się na wokandzie sądowej. Faktem bezspornym jest, że pięciu wiciarzy zostało aresztowanych i że świadkiem oskarżenia był m. in. prezes WZMW W. Banaczyk (zob. *Jest czy nie jest komunistą?* „Chłopskie Życie Gospodarcze”, 1936, nr 24a z 8 II; *Sprawozdanie z procesu kol. Bartkowiaka*, tamże, 1936, nr 5 z 14 II; *Oszczerców sąd ukarał*, tamże, 1936, nr 25a, z 22 XI; *Sprostowanie*, S, 1936, nr 9—10 — wrzesień—październik; *Oświadczenie*, „Gazeta Grudziądzka”, 1937, nr 4 z 10 I).

<sup>135</sup> *Rezolucje XIII walnego zjazdu delegatów WZMW*, S, 1936, nr 12 (grudzień). Podobną rezolucję przyjął zjazd wojewódzki SL w Poznaniu 29 listopada 1936 r. Było rzeczą znamieną, że odnośnego fragmentu rezolucji nie opublikował centralny organ SL „Zielony Sztandar” (*Zjazd ludowców wielkopolskich*, 1936, nr 56, z 13 XII), uczyniła to natomiast „Gazeta Grudziądzka” (*Walny zjazd SL w Poznaniu*, 1936, nr 143, z 4 XII).

<sup>136</sup> Ostatni numer pisma ukazał się 21 marca 1937 r.

ludowym pogorszyła się na skutek nacisku kół pochodzących w znacznej mierze z Wielkopolski. O ile, na przykład, na zjeździe ZMW RP „Wici” w październiku 1935 r. wicjarze łódzcy zostali powitani w sposób szczególnie przychylny<sup>137</sup>, a ich pismo, w odróżnieniu od „Społem”, zaliczone do oficjalnych wydawnictw Związku, o tyle już pół roku później, 2—3 maja 1936 r., na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku, na którym dokonano się przyjęcie WZMW do ZMW RP „Wici”, podjęto uchwałę w sprawach prasowych, w której „Chłopskie Życie Gospodarcze” nie zostało wyliczone wśród organów prasowych Związku, natomiast w ich rzędzie znalazł się „Społem”<sup>138</sup>.

Stosunek WZMW do Stronnictwa Ludowego bywał w „Społem” dość regularnie określany. Nie mogło być inaczej, skoro dwaj kolejni prezesi Związku byli członkami władz naczelnych SL. Zjednoczenie trzech stronnictw chłopskich w 1931 r. znalazło w piśmie bardzo przychylny oddźwięk, a równocześnie nieoficjalne oświadczenie, że istnieje między Związkiem a nowo powstałym Stronnictwem ścisła łączność<sup>139</sup>. Ideowa wspólnota Związku ze Stronnictwem została podkreślona w artykule samego prezesa organizacji. Wreszcie, w cytowanym już projekcie deklaracji ideowej, znalazło się następujące stwierdzenie: „Za reprezentację w ruchu ludowym, którym to mianem określamy wszelkie samodzielne poczynania gospodarcze, kulturalne i polityczne społecznej grupy chłopskiej, sami czynnego udziału w ruchu politycznym nie biorąc, uważamy Stronnictwo Ludowe”<sup>140</sup>.

Sprawami wewnętrznymi SL redakcja „Społem” nie zajmowała się; zbyt były drażliwe i mogły sprawiać kłopot. Stosunek do poszczególnych odłamów Stronnictwa przejawiał się mimo wszystko w postaci czy to np. artykułu prof. S. Pigonia o W. Witosie<sup>141</sup>, czy to wzmianek o niektórych działaczach. Na przykład charakterystyczny był nekrolog o A. Zaleskim<sup>142</sup>, autorze broszury pt. *Agraryzm*. Ten właściciel dużego gospodarstwa, bo-

<sup>137</sup> Znalazło to wyraz nawet w punkcie VI uchwalonych rezolucji „Ze szczególną radością wita Walny Zjazd Delegatów ZMW RP twórczą inicjatywę Łódzkiego ZMW; staraniem którego wychodzi »Chłopskie Życie Gospodarcze«” („Wici”, 1935, nr 44/45 z 10 XI, s. 4).

<sup>138</sup> Uchwała głosiła, że „ZMW RP ponosić będzie moralną i faktyczną odpowiedzialność za treść i postawę ideową tylko tych pism, które będą ukazywać się w ramach organizacyjnych ruchu wiciowego”. Do nich zaliczono: „Wici”, „Nowinę Wiciową”, „Znicz” oraz „Społem”. W odniesieniu zaś do „Chłopskiego Życia Gospodarczego” uchwała wyraża życzenie, by jego redaktorzy „większą zwracali uwagę na zgodność artykułów z ideologią Związku” (AAN MSW, t. 888, k. 178, odpis uchwały).

<sup>139</sup> J. S z c z e p a ń s k i, *Zjednoczenie*, S, 1935, nr 5 (maj).

<sup>140</sup> *Projekt deklaracji...*, S, 1937, nr 11a (listopad).

<sup>141</sup> S. P i g o ń, *Wincenty Witos jako działacz społeczny i polityczny*, S, 1938, nr 12 (grudzień).

<sup>142</sup> *Sp. Aleksander Zaleski (Orkacz)*, S, 1935, nr 4 (kwiecień).

daj nawet folwarku w powiecie puławskim, rozpowszechniał wybitnie zachowawcze koncepcje społeczno-gospodarcze<sup>143</sup>, daleko odbiegające od zasad ludowcowego agraryzmu. W nekrologu pisano o nim, że był wybitnym działaczem ludowym, a myśli jego wyłożone w *Agraryzmie* uznane zostały za godne pochwały ze względu na „obiektywne i zdrowe” ujęcie problemów gospodarczo-społecznych<sup>144</sup>. Tymi sposobami pismo popularyzowało wybrane postacie oraz ich poglądy.

Wreszcie stosunkowo dużo miejsca poświęcano w „Społem” na informacje dotyczące życia wewnątrzorganizacyjnego Związku. Każdy jego zjazd był przeważnie obszernie relacjonowany, pismo publikowało uchwalone rezolucje — nie wszystkie jednak, jak okazało się w sporze z „Chłopskim Życiem Gospodarczym” — i podawało kolejne składy osobowe władz Związku. Sprawozdania zjazdowe lub przedzjazdowe zawierają sporo danych o stanie liczbowym organizacji. Według tych informacji delegatów na poszczególnych zjazdach było: od 42 (VIII zjazd, 1931 r.) do około 400 (XIII i XV zjazd, 1936 i 1938 r.). Kół Związek liczył: 106 w 1932 r., 127 w 1934 r. i 135 w 1937 r., członków zaś: 3700 w 1932 r., 2684 w 1934 r.<sup>145</sup> Tylko w jednym wypadku podano, że Związek miał swe koła w 19 powiatach<sup>146</sup> województwa poznańskiego na ogólną liczbę 28. Dla porównania warto dodać, że sześć wojewódzkich związków ZMW RP „Wici” liczyło w 1932 r. 1367 czynnych kół (i około 600 mało żywotnych), z czego w poszczególnych województwach było: Kielce — 363, Kraków — 153, Lublin — 331, Lwów — 70, Łódź — 246, Warszawa — 204. Suma członków wynosiła 45 tysięcy<sup>147</sup>.

Członkowie WZMW, podobnie jak innych organizacji opozycyjnych, ulegali represjom władz państwowych. Rzecz jednak mało zrozumiała, dlaczego „Społem” nie ogłaszało wiadomości o aresztowaniach i sprawach procesowych zarówno wtedy, kiedy był wyrok uniewinniający, jak i w wypadku wymierzania kary? Oto na przykład pod koniec 1936 r. przed sądem okręgowym w Ostrowie Wlkp. odbyła się rozprawa prze-

<sup>143</sup> A. Zaleski, *Próba izolacji i syntezy ludowej myśli politycznej*, Warszawa 1933.

<sup>144</sup> S, 1935, nr 4 (kwiecień).

<sup>145</sup> Sprawozdanie kwartalne z życia polskich legalnych organizacji i związków, opracowane przez MSW, podało, że na zjeździe WZMW 26 listopada 1933 r. „podkreślono, że Związek liczy około 100 kół i 2000 członków”, oraz że „Związek nie rozwija się wprawdzie, ale też i stan posiadania się nie kurczy” (CAMSU, MSW, t. 21, k. 64). Według zaś „Gazety Grudziądzkiej WZMW liczył w 1935 r. 4000 członków skupionych w 150 kołach (*Młoda wieś wielkopolska i jej idee*, 1935, nr 136, z 23 XI).

<sup>146</sup> *Sprawozdanie z XI walnego zjazdu delegatów kół WZMW*, S, 1934, nr 11—12 (listopad—grudzień).

<sup>147</sup> *Walny zjazd delegatów ZMW RP, „Wici”*, 1933, nr 43/44, z 5 XI.

ciwko S. Mikołajczykowi, Witoldowi Kulerskiemu, W. Banaczykowi i Wojciechowi Mockowi za przemówienia wygłoszone w czasie obchodów „Czynu Chłopskiego” 15 sierpnia 1936 r. Oskarżeni zostali uniewinnieni<sup>148</sup>. W „Społem” nie podano żadnej informacji, mimo że sprawa dotyczyła dwóch prezesów WZMW, podobnie, kiedy M. Jagła, b. sekretarz Związku, został skazany na miesiąc aresztu z zarzuceniem za przemówienie na zjeździe SL w Krotoszynie<sup>149</sup> oraz gdy ludowiec Paweł Siudak, kierownik sekretariatu SL w Poznaniu, został aresztowany i przez siedem miesięcy trzymany w areszcie śledczym<sup>150</sup>. Najdziwniejsze zachowanie się redakcji „Społem” związane jest niewątpliwie z aresztowaniem W. Banaczyka, długoletniego prezesa i honorowego członka Związku. Zatrzymany w czasie strajku rolnego 28 sierpnia 1937 r., przebywał w więzieniu śledczym do 26 sierpnia 1939 r.<sup>151</sup>, czyli dwa lata, co było wypadkiem rzadko spotykanym w ogóle, a szczególnie w odniesieniu do członka władz naczelnych SL. Toteż sprawa została poruszona w sejmie w postaci interpelacji jednego z posłów<sup>152</sup>. Prawdopodobnie wtedy przyspieszono śledztwo i dwa miesiące po interwencji poselskiej Banaczyka wypuszczono na wolność w przeddzień agresji hitlerowskiej na Polskę. O całej tej głośnej sprawie „Społem” nie zamieściło najmniejszej wzmianki.

Wydaje się, że przytoczony materiał wystarczająco charakteryzuje oblicze pisma i jego redakcji oraz Wielkopolskiego Związku Młodzieży Ludowej. Pozwala także częściowo zorientować się, jakie zagadnienia społeczno-polityczne najżywiej nurtowały wieś poznańską. Z tego punktu widzenia niniejsze opracowanie służyć może jako przyczynek do szerszych badań nad dziejami ruchu ludowego w latach 1930—1939.

<sup>148</sup> *Procesy działaczy ludowych*, „Gazeta Grudziądzka”, 1937, nr 1, z 1 I.

<sup>149</sup> *Z procesów ludowych*, tamże, 1938, nr 39, z 5 IV.

<sup>150</sup> *Wypuszczeni z więzienia*, tamże, 1938, nr 113, z 4 X.

<sup>151</sup> *Mgr Banaczykowi przedłużono areszt śledczy*, tamże, 1938, nr 30, z 15 IV; *Mgr Wł. Banaczyk na wolności*, tamże, 1939, nr 100, z 29 VIII.

<sup>152</sup> *Interpelacja posła Józwiaka w sprawie dwudziestodwumiesięcznego przetrzymania w areszcie śledczym mgr Banaczyka Władysława z Poznania*, tamże, 1939, nr 70, z 20 VI.